Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 142 (10 531) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 20.06.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL

19 bm. na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL dokonano oceny wykonania uchwał XI Plenum KC PZPR i NK ZSL ze stycznia 1983 roku oraz obecnej sytuacji w rolnictwie i gospodarce żywnościowej.

Stwierdzono, że działania podjęte zgodnie z ustalonymi wówczas wspólnie zasadami polityki rolnej przynoszą pozytywne rezultaty.

Podkreślono potrzebę dalszego zacieśniania współdziałania PZPR i ZSL w realizacji polityki rolnej, w dalszej aktywizacji społeczno-produkcyjnej, w umacnianiu wiejskiej i rolniczej samorządności oraz we wzbogacaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Tym niemniej — podkreślono — w skali kraju doświadczenia i efekty działalności poszczególnych rad narodowych są zróżnicowane. Instancje partyjne, zespoły radnych — członków, członków PZPR wpływać powinny na dalszy wzrost aktywności rad narodowych i ogniw samorządowych, przyczyniać się do umacniania więzi z wyborcami. (PAP)

*

Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się ze stanem wdrażania ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego.

Doświadczenia są w sumie pozytywne. Społeczności lokalne uzyskały większe możliwości współdecydowania o rozwoju społeczno-gospodarczym oraz rozstrzygania bieżących problemów.

„Gazeta" komentuje

Twórczy sposób życia

Z obserwacji przemian zachodzących w kulturze, także robotniczej (który to termin nie jest jednak w moim guście; wszak kulturę mamy jedną) wynika, że im więcej w niej zaangażowania poszczególnych osób, entuzjazmu i społecznej pasji tym lepsze są wyniki.

Pamiętam czasy, gdy z indywidualnej, społecznej inicjatywy powstawały muzea (przekształcone później w placówki państwowe), świetlice i kluby. W latach siedemdziesiątych, jakbyśmy ich nie oceniali, nastąpiła eksplozja w działalności kulturalnej właśnie w środowisku robotniczym. Było to możliwe dzięki wszechogarniającemu patronatowi związków zawodowych. Na Białostocczyźnie ówczesna Wojewódzka Rada Związków Zawodowych „inwestowała" w tę działalność dzięki czemu pojawili się autentyczni robotnicy-twórcy z różnych zresztą dziedzin, a swoje efekty pozazawodowych przecież zamiłowań mogli prezentować podczas wielu imprez, takich jak turnieje zakładów pracy (autentycznie popularne i wzbudzające ogromne zainteresowanie), spotkań typu „Rodowody pracą pisane", „Cudze chwalicie, swego nie znacie..." itp.

Nastał jednak kryzys pierwszych lat o-

Ciąg dalszy na str. 2



Nauczycielka Ewa Brzostek obserwuje zdających.
Fot. Z. LENKIEWICZ

Pierwszy egzamin ósmoklasistów

– Spodziewaliśmy się takich tematów—mówią uczniowie

Wczoraj z języka polskiego, dziś z matematyki

INFORMACJA WŁASNA

W szkołach rozpoczął się sezon egzaminów. Od wczoraj jako pierwsi swoją wiedzą popisują się ósmoklasiści. Zasiedli w ławkach liceów i techników, by na piśmie wykazać się znajomością literatury, ortografii, zademonstrować czy potrafią logicznie myśleć oraz wykazać się wiedzą matematyczną. Wczoraj pisano prace z języka polskiego. O godz. 10 przed budynkami szkół średnich zgromadzili się także rodzice z tremą równie wielką jak ich pociechy.

W Liceum Ogólnokształcącym w Olecku o 85 miejsc ubiega się 107 uczniów. — Jest to jedyny „ogólniak" w mieście, więc zgłosili się do nas — poinformował nas dyrektor szkoły — **Waldemar Wasilewski** — nie tylko młodzi z miasta, ale i siedmiu gmin ościennych. Na ogół zapewniamy miejsce w internacie. Bez egzaminu przyjęliśmy pięciu laureatów wojewódzkich konkursów przedmiotowych. W poniedziałek start po egzaminów ustnych z dodatkowego przedmiotu. Wcześniej ci, którym nie powiodło się na pisemnych, muszą zdawać poprawkowe. Dodatkowy przedmiot wybierano w zależności od profilu klas. Najwięcej propozycji mieli uczniowie klas o profilu podstawowym.

II Liceum Ogólnokształcące im. 9 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty w Białymstoku jest szkołą o dużych tradycjach. W ostatnich jednak latach sporą grupę uczniów stanowią dojeżdżający z okolic wojewódzkiego miasta np. z Czarnej Białostockiej. Jest to szkoła położona najbliżej dworca PKP i stąd tylu chętnych.

Siedmiu, spośród 226 ubiegających się, ma już zapewnione miejsce, bowiem są laureatami konkursu. II „o-

Ciąg dalszy na str. 2

Dziś – posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — W czwartek, 20 bm., zbiera się Sejm na 67 posiedzeniu w obecnej kadencji. Obrady rozpoczną się o godz. 10.00.

Opublikowany porządek dzienny posiedzenia przewiduje m.in. rozpatrzenie przez Sejm problematyki dotyczącej ochrony i kształtowania środowiska.

Obecnym jego stanem, efektami działań podejmowanych w celu ograniczenia zanieczyszczeń i innego niekorzystnego wpływu na środowisko oraz dalszymi zamierzeniami w tej dziedzinie — żywo zainteresowane jest całe społeczeństwo. Obecnie już coraz powszechniej zdajemy sobie sprawę, że skuteczność poczynań w tym zakresie uzależniona jest od aktywnego współdziałania władz i wszystkich obywateli, od wysiłku organizacji społecznych, a przede wszystkim od przestrzegania w codziennej praktyce takich zasad postępowania, które kierują się nadrzędną troską o zachowanie środowiska w stanie możliwie najbardziej naturalnym nie tylko dla obecnego ale i przyszłych pokoleń.

Przewiduje się przedstawienie Sejmowi informacji rzą-

Ciąg dalszy na str. 2

Związkowcy obradowali w Łomży

Z myślą o ludziach pracy

Wczoraj (19 bm.) w Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego w Łomży obradował II Krajowy Zjazd Federacji Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Przemysłu Ziemniaczanego w Polsce.

Wzięło w nim udział 73 delegatów, reprezentujących zakładowe organizacje związkowe z przedsiębiorstw branży ziemniaczanej z całego kraju. Ponadto obecni byli: kierownik Zespołu Ekonomicznego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych — **Zbigniew Kochan**, dyrektor Departamentu Warunków Pracy Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — **Ryszard Głowacki** oraz wicewojewoda łomżyński — **Zdzisław Truszkowski**. Obrady prowadził przewodniczący Federacji ZOZ PPZ — **Janusz Szulc**.

Na początku obrad grupa zasłużonych działaczy związkowych została udekorowana „Medalami 40-lecia Polski Ludowej", odznakami „Zasłużony Pracownik Przemysłu Spożywczego i Skupu" oraz „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego".

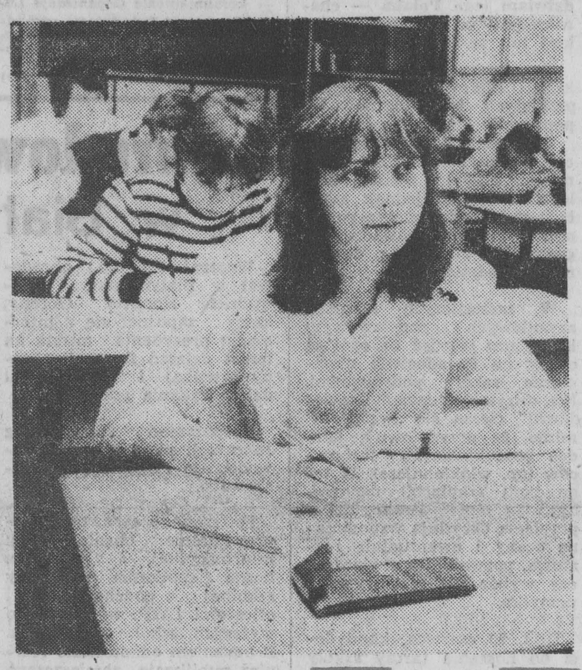
14 czerwca br. minęło 9 miesięcy od powołania Federacji Organizacji Związkowych Pracowników Przemysłu Ziemniaczanego. Czas ten wypełniony był pracą nad wcielaniem w życie uchwał I Zjazdu oraz troską o obronę interesów ludzi pracy. Podjęto wiele działań dla przyspieszenia rozwoju branży oraz zmian w projekcie Ustawy o funduszu socjalnym i mieszkaniowym.

W dyskusji mówiono m.in. o postępującej w zakładach dekapitalizacji parku maszynowego, dającej się we znaki fluktuacji kadr, trudnościach z wprowadzeniem postępu technicznego, nie uregulowanej gospodarce ściekowej i niskich płacach. Akcentowano potrzebę rozwoju bazy surowcowej oraz zwiększenia funduszu socjalnego i mieszkaniowego.

Delegaci wysłuchali również sprawozdania komisji rewizyjnej Federacji ZOZ PPZ.

Zjazd przyjął uchwałę konkretyzującą program działania Federacji na najbliższy okres. Wprowadzono również zmiany do Statutu.

Delegaci zwiedzili działy produkcyjne Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego. Złożyli również kwiaty pod pomnikiem **Aleksandra Zawadzkiego.** (kłos)



Chwila zastanowienia nad tematami i pora przystąpić do pisania.

NA ZDJĘCIU: Jolanta Kobeszko zdająca do II LO w Białymstoku.

Wybory do Sejmu sprawdzianem obywatelskiej dojrzałości młodych

Plenum ZG ZSMP

WARSZAWA (PAP) — 19 bm. odbyło się w Warszawie drugie — po IV Zjeździe — plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Obrady poświęcono analizie aktywności związku w zaspokajaniu potrzeb i aspiracji młodego pokolenia oraz skonkretyzowaniu zadań w tej dziedzinie wynikających z uchwał IV Zjazdu ZSMP i postanowień Biura Politycznego KC PZPR dotyczących dalszego wdrażania harmonogramu realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR w sprawach młodzieży.

Ciąg dalszy na str. 2



Czesław Raczkowski, pełnomocnik dyrektora ds. targów i wystaw prezentuje najnowsze wyroby „Polamu-Wilkasy" na targach w Poznaniu.

Fot. S. HAŁABURDA

Po Targach

Opraw szukają wszyscy

INFORMACJA WŁASNA

57 Międzynarodowe Targi Poznańskie odwiedziło 36 oficjalnych delegacji. M.in. dwie z nich — węgierska i NRD-owska — zwiedzając pawilon „Elektrimu", zainteresowały się oprawami oświetleniowymi, proponowanymi na ten sezon do mieszkań przez „Polam-Wilkasy". Owe oferty przypadły do gustu gościom nie tylko zagranicznym; podziwiali je też poznaniacy.

W tym roku — jak nas poinformował dyrektor „Polamu" — **Zbigniew Oleszkiewicz — za granicę pojedzie 65 proc. produkcji zakładu, przynosząc dochód prawie 2 mld zł.** Będą to przede wszystkim oprawy przemysłowe, tzw. przeciwwybuchowe. W tej specjalności konstruktorzy z Wilkas zaprezentowali w Poznaniu nowe lampy pyłoszczelne, z wbudowanymi filtrami zapobiegającymi brudzeniu się szkieł. Podobały się one przedstawicielom zagranicznych central handlowych i krajowego przemysłu.

„Polam" zyskał sobie taką renomę w kraju i państwach RWPG, że byłby w stanie sprzedawać dwa razy więcej opraw niż wytwarza. Jego najnowsze lampy przemysłowe zdobyły już atest bezpieczeństwa w ZSRR i tamtejszy rynek czeka na dostawy. W Wilkasach trwają też

Ciąg dalszy na str. 2

Na prośbę Czytelników

Wkrótce dodatek do „Rozkładu jazdy PKS"

Po wydrukowaniu w ostatnich numerach szczegółowego rozkładu przyjazdów i odjazdów z białostockiego dworca autobusów PKS, otrzymaliśmy od naszych czytelników prośby o dodatkowe opublikowanie planu kursów podmiejskich. Czyniąc temu zadość, przygotowujemy się do zamieszczenia go w jednym z numerów w przyszłym tygodniu. Radzimy więc cierpliwość. (t)

Goście z NRD w Białostockim Wydawnictwie Prasowym

INFORMACJA WŁASNA

Na zaproszenie ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch" przebywa w Polsce delegacja Wydawnictwa „Zentrag" z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Głównym celem jej pobytu jest wymiana doświadczeń w zakresie wybranych problemów struktury organizacyjnej, zadań i szkolenia obrony cywilnej oraz ochrony przeciwpożarowej.

W dniu wczorajszym goście z NRD: dyrektor Biura OC — **Helmut Hartwig**, starszy inspektor OC — **Peter Mook** oraz komendant ochrony ppoż. — **Hans Peter Claus** byli gośćmi Białostockiego Wydawnictwa Prasowego. Towarzyszył im zastępca dyrektora Zespołu Spraw Obronnych ZG RSW — **płk Józef Gody.**

W czasie spotkania z kierownictwem Wydawnictwa oraz redaktorami naczelnymi „Gazety Współczesnej", „Kuriera Podlaskiego" i „Kontrastów" niemieccy goście zapoznali się z problemami obrony cywilnej i ochrony ppoż.

Następnie zwiedzili miasto oraz odwiedzili białostocką „Agnellę". (rb)

Ekspresem...

I ZNÓW KALENDARZE POTANIAŁY

W białostockich księgarniach i MPiK-ach można kupić po niższej cenie kalendarze na 1985 rok. Ładne, starannie wydane, zalegają półki. Przeceniono je znacznie, np. ze 170 zł na 25, z 230 na 45 itp. Problem dostosowania produkcji kalendarzy do popytu jest nienowy i regularnie powraca o tej porze roku. W sytuacji rozpaczliwej niewydolności naszego przemysłu poligraficznego, wart jest wreszcie rozwiązania.

(dor)

WYPOCZYNEK NA SZLAKU WIELKICH JEZIOR

Z myślą o obsłudze turystów zagranicznych zdecydowano się na budowę nowoczesnego campingu o wysokim standardzie w Giżycku, nad jeziorem Popówko. Inwestycja ma ruszyć we wrześniu bieżącego roku. Wojewoda suwalski uzyskał zapewnienie, że do roku 1990 Główny Komitet Turystyki sfinansuje program dalszego rozwoju bazy turystycznej na szlakach Wielkich Jezior Mazurskich na kwotę około 1 mld zł.

Ponadto GKT partycypować będzie w budowie oczyszczalni ścieków w Giżycku. W br. przeznaczył na ten cel 20 mln zł. (jc)

NIE DOJRZAŁ

Do zuchwałej kradzieży z nieoczekiwanym finałem doszło przy budynku PKO SA w Łomży. Nieznany sprawca wyrwał przechodzącej kobiecie torebkę, w której znajdowało się tysiąc dolarów USA. Po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów wyjął z niej sto dolarów, a torebkę z pozostałą kwotą wyrzucił. Jak widać nawet złodzieje nie przypuszczają, by ktokolwiek nosił przy sobie tyle dewiz. (jtb)

MŁODZI DLA OSIEDLA

Uczniowie z **SP nr 5 w Hajnówce** w czynie społecznym rozplantowali przywiezioną ziemię i zasiali trawę przy budynku mieszkalnym nr 34 oraz obok placu gier i zabaw dziecięcych w osiedlu „Centrum". Z 35-osobowego grona wyróżnili się m.in. **Radek Gryc i Ania Ostrowska.** Wartość wykonanych prac wyniosła ok. 10 tys. zł. (jc)

(Opr. ska)

Jutro w Magazynie

Stanisław Kulikowski wędruje po Puńsku i okolicach snując refleksje na temat kultury, gospodarności i inicjatyw litewskiego środowiska, zaś **Teresa Zaniewska** poszerza współczesne wizje o rys historyczny, recenzując dzieło Aleksandra Brücknera.

„Nigdy nie byłem poważny — powiada Eugeniusz Hryniewicki **Ludmile Chaleckiej-Połockiej** — i to mi zostało do dziś. To zresztą mój sposób na życie". Frapującym wspominkom popularnego „Kitusia" towarzyszą refleksje młodej radnej z Czeremchy spisane skrzętnie przez **Romana Baka.**

Do pamiętnej inspekcji gen. Świerczewskiego w Bieszczadach, która zakończyła się tragicznie, wraca **Stanisław Świerad** przekazując relacje Franciszka Szpakowskiego — naocznego świadka narodzin legendy o Walterze.

W dyskusji prowadzonej przez **Krzysztofa Ochrymiuka** wypowiadają się uczestnicy Międzynarodowego Sympozjum Apiterapii. Warto przeczytać tę rzecz o miodzie, pyłku, propolisie, słowem bezcennych dla zdrowia pszczelich produktach, po czym sięgnąć po „Bajkę o siedmiu szklarniach i jednej krowie" pióra **Jana Wolniąka,** bowiem nic nas tak zrelaksować nie jest w stanie, jak wieści o cudzych kłopotach.

Publikacji, które Czytelnikom polecamy, jest w jutrzejszym Magazynie znacznie więcej. Gwarantujemy pouczającą i przyjemną lekturę.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenia umiarkowane, okresami duże, z możliwością przejściowych opadów deszczu. Temperatura maksymalna od 17 do 19 stopni, minimalna od 10 do 12 st. C. Wiatry słabe, okresowo umiarkowane, zachodnie.

JUTRO — miejscami możliwe przelotne opady deszczu i burze. Cieplej.

IMIENINY — Bogny i Florentyny. (mip)

Szansa modernizacji naszego rolnictwa

Wywiad z min. Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — STANISŁAWEM ZIĘBĄ

25—27 bm. Warszawa będzie miejscem obrad 40 sesji plenarnej RWPG. Jakie problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej rozpatrywane będą na tej sesji?

Na sesjach plenarnych RWPG — mówi minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej **Stanisław Zięba**, w wywiadzie udzielonym Polskiej Agencji Prasowej — sprawy rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego zajmowały zawsze istotne miejsce. Problemom tym — obok energetyki — poświęcona była również poprzednia, berlińska sesja rady. Na obecnej rozpatrzony zostanie całokształt spraw gospodarki żywnościowej. Zagadnienia te analizowane będą w kilku blokach tematycznych, obejmujących m.in. ustalenie programu współpracy krajów członkowskich RWPG w dziedzinie racjonalnego wykorzystania zasobów materiałowych do 2000 r., doskonalenie zasad współpracy wzajemnej, koordynację planów rozwoju gospodarczego oraz wybranych przedsięwzięć inwestycyjnych poszczególnych państw członkowskich.

Jak wygląda bieżąca współpraca naszego rolnictwa i gospodarki żywnościowej z krajami RWPG?

Przedstawiciel Polski pełni obecnie funkcję przewodniczącego grupy roboczej RWPG do spraw produkcji roślinnej. Współpraca międzynarodowa w dziedzinie nasiennictwa obejmuje ocenę 1200 odmian roślin uprawnych. To dzięki tej współpracy rolnicy krajów socjalistycznych doskonale znają i wykorzystują wysokowydajne radzieckie odmiany pszenicy ozimej, mieszańce kukurydzy z Węgier i Rumunii, bułgarskie odmiany warzyw, nowe odmiany jęczmienia i owsa z NRD i CSRS oraz polskie nasiona żyta, buraków, traw i rzepaku. U nas w kraju 75 proc. ogólnej powierzchni uprawy buraków cukrowych obsiewamy wysokowydajnymi genetycznie, jednokiełkowymi nasionami buraków wyhodowanych wspólnie ze specjalistami z NRD.

W produkcji zwierzęcej prowadzimy wymianę materiału hodowlanego zwierząt gospodarskich. W latach 1983 i 1984 wyeksportowaliśmy do ZSRR i CSRS ponad 5 tys. jałowic, a w br. podpisaliśmy już kontrakt przewidujący eksport dalszych 2 tys. sztuk. Od wielu lat uczestniczymy w realizacji programów RWPG obejmujących zagadnienia hodowli ryb, środków profilaktycznych i leczniczych, pasz i urządzeń połowowych w rybactwie śródlądowym. Efekty tej współpracy są widoczne w dużej podaży ryb słodkowodnych w naszym rynku żywnościowym.

Z państw RWPG otrzymujemy z kolei te środki czy surowce, których niedostatek nie jest pokrywany dostawami z produkcji krajowej. W imporcie produktów i surowców chemicznych na potrzeby naszego rolnictwa dominującą pozycję stanowią sole potasowe z ZSRR (około 1200 tys. ton rocznie). Z ZSRR pochodzi również większość dostaw importowanych ciągników i ciężkiego sprzętu rolniczego.

Ważną dziedzinę współdziałania państw RWPG stanowi współpraca w nauce i technice wytwarzania żywności. Tradycyjnie najszerzej rozwi-

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy ze str. 1

siemdziesiątych a wraz z nim całkowity odwrót od działalności kulturalnej w zakładach pracy. Z pewnym smutkiem i rozczarowaniem dowiadywałem się o likwidacji kolejnych zakładowych klubów, bibliotek, o zaprzestaniu działalności amatorskich zespołów artystycznych. Nie wiem czy naprawdę nie było wówczas na to pieniędzy czy racjej ochoty?

Twórczy sposób życia

Jeśli dziś autorytatywnie stwierdzamy, na podstawie zresztą wypowiedzi robotników, że w wielu przypadkach zakład pracy nie jest dziś miejscem integrującym to środowisko, a występowanie różnych tendencji, orientacji, postaw rozwarstwia społeczność pracowniczą — to wynika stąd, iż po prostu zaprzepaściliśmy tę szansę, którą dawały poprzednie osiągnięcia. Być może, że tylko na jakiś czas, ale przecież odrobić te zaległości przyjdzie nam z niejakim trudem.

Jak wygląda sytuacja aktualnie? Trudno, by po okresie, w którym w ponad dwudziestu zakładach pracy województwa białostockiego zrezygnowano z prowadzenia placówek kultury zamieniając je jednocześnie na np. stołówki czy magazyny — tak od razu przejść do efektywnej działalności. Myślę, że w większości zakładów jest tak jak w pewnej dużej fabryce, gdzie na temat działalności kulturalnej odbyły się już nawet trzy posiedzenia Komitetu Zakładowego partii, gdzie dokonano oceny pracy własnego domu kultury, opracowano — jak twierdzą — doskonały program działania tej placówki itp. tylko z jego realizacją było i jest już znacznie gorzej.

W innym miejscu przedsiębiorstwo jest dopiero na etapie sondowania potrzeb kulturalnych załogi, w jeszcze innym — niewystarczające jest zainteresowanie kierownictwa tymi problemami. Przykłady można by mnożyć: bo to ani związki zawodowe, ani organizacje młodzieżowe nie interesowały się tą sferą życia, a jeśli już to tylko okazjonalnie, albo zadowalały się... dyskoteką i sportem.

Nic nie mam przeciwko dyskotekom i imprezom sportowym. Ale chodzi przecież o coś całkiem innego! Gdybyśmy, dajmy na to, przyjęli wzorcowy program działalności kulturalnej dla każdego zakładu pracy to nikt nie powinien mieć wątliwości, że musi być on realizowany zarówno w sferze kultury pracy technicznej, obyczajowej, a także wypoczynku. I co jest jeszcze ważne: powinien scalać załogę, integrować ją wokół tych problemów.

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

Po Targach

Ciąg dalszy ze str. 1

przygotowania do uruchomienia linii produkcyjnych spełniających wymogi zachodnich kontrahentów. Rokuje to nadzieje na uruchomienie w przyszłym roku eksportu do Europy Zachodniej.

Pomimo tak interesujących perspektyw zakład wilkaskiego „Polamu" wciąż jeszcze ma ograniczone możliwości produkcyjne i rozwojowe. Szkoda, bo rynek krajowy i zagraniczny czeka na jego wyroby. (lad)

Pierwszy egzamin ósmoklasistów

Ciąg dalszy ze str. 1

gólniak" przyjmie 210 przyszłych pierwszoklasistów. Wśród zdających przeważają dziewczęta.

— Spodziewaliśmy się takich tematów — mówią Beata Gorczyca i Beata Pikus. Może mniej tego trzeciego: „Co wiesz o pracy swoich rodziców?", ale właściwie to każdy z zaproponowanych można było opracować.

Sporą popularnością cieszył się temat: „40 lat Polski Ludowej we wspomnieniach moich najbliższych". Jego przedstawienie wymagało popracowania nad formą. Jak poszło? — zobaczymy — stwierdzają dziewczęta.

Nasza sonda wskazuje, że sporym zainteresowaniem cieszył się temat: „Cenię i podziwiam tego Polaka — charakterystyka postaci literackiej lub znanej z życia".

Do łomżyńskiego Technikum Budowlanego będzie przyjętych tylu uczniów, ilu poprawnie zda egzamin.

Tam gdzie zgłosiło się więcej kandydatów niż jest miejsc, przyjęci zostaną najlepsi. W wielu jednak szkołach rady pedagogiczne postanowiły nie przeprowadzać egzaminów ustnych z dowolnego przedmiotu.

W zasadniczych szkołach zawodowych podstawowym kryterium przyjęć na ogół są oceny na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej. Nie wszystkie bowiem „zawodówki" cieszą się „wzięciem" mimo, że przygotowują bardzo poszukiwanych fachowców (np. włókiennicze). W tego typu szkołach, uznawanych za mniej atrakcyjne, o przyjęciu decydują wspomniane oceny i ewentualnie rozmowa, pozwalająca stwierdzić, czy wybór nie jest wyraźną pomyłką.

Dziś, 20 czerwca, kandydaci do noszenia tarczy szkoły średniej będą pisali sprawdzian z matematyki. (kp)

Plenum ZG ZSMP

Ciąg dalszy ze str. 1

Tematyka posiedzenia zadecydowała o tym, że zarówno w referatach jak i w dyskusji odniesiono się do wielu najważniejszych spraw nurtujących młode pokolenie, do kluczowych problemów społeczno-politycznego i gospodarczego życia kraju.

Zarząd Główny skierował do wszystkich członków organizacji, do całego młodego pokolenia, apel w którym podkreśla się, iż doniosłą szansą określenia narodowych zadań są wybory do Sejmu PRL. Wybory — akcentuje się — nie mogą być sprowadzone tylko do aktu głosowania. Są one bowiem szansą na to, aby głos młodzieży był wyeksponowany nie tylko w sprawach pokoleniowych. Nie może nas — młodych — zabraknąć w dyskusji nad sprawami Polski i regionów, nad nadziejami i obowiązkami Polaków w procesie wyłaniania, prezentowania i kształtowania programu wyborczego, w działalności PRON, a przede wszystkim we wnoszeniu do programu wyborczego spraw, które młodzi uważają za najważniejsze.

Postrzelenie dyplomaty szwajcarskiego

◆ *ANKARA — Uzbrojony osobnik postrzelił w środę w Stambule konsula generalnego Szwajcarii. 62-letni Hans Freiburghaus z ciężką raną w piersi został przewieziony do miejscowego szpitala.*

Jak poinformował rzecznik rządu szwajcarskiego, nie zidentyfikowany jeszcze zamachowiec przed użyciem broni wszczął awanturę z pracownikami placówki, domagając się przyznania mu wizy. (ska)

Potężna eksplozja na lotnisku frankfurckim

BONN (PAP) — W środę o godz. 14.42 czasu lokalnego w międzynarodowym porcie lotniczym we Frankfurcie nad Menem eksplodował potężny ładunek wybuchowy. Według pierwszych doniesień zginęły co najmniej dwie osoby, w tym dziecko, a 24 zostały ranne.

Jak wynika z informacji podanych przez przedstawicieli sił bezpieczeństwa bomba wybuchła przed kasą włoskich linii lotniczych Alitalia. Eksplozja spowodowała znaczne zniszczenia.

Na miejsce wypadku natychmiast przybyły karetki pogotowia przewożąc rannych do szpitali. Wszczęto dochodzenie w celu ustalenia przyczyn i ujęcia winnych eksplozji.

W związku z wybuchem na lotnisku frankfurckim, Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego podała, że jest to trzeci na świecie pod względem intensywności ruchu pasażerskiego międzynarodowy port lotniczy. W 1983 roku obsłużył on 12,3 mln pasażerów.

Załoga uprowadzonego samolotu nadal przetrzymywana jest na pokładzie Boeinga

NOWY JORK (PAP) — 3-osobowa załoga uprowadzonego samolotu amerykańskich linii lotniczych TWA, który od kilku dni stoi na lotnisku w Bejrucie, nadal przetrzymywana jest na pokładzie Boeinga 727. W środę potwierdził to bezpośrednio w rozmowie z dziennikarzami amerykańskiej stacji radiowo-telewizyjnej ABC kapitan samolotu **John Testrake.**

Jak podała rozgłośnia ABC, 3 dziennikarzy uzyskało pozwolenie przeprowadzenia rozmowy z kapitanem, ale bez zgody na wejście na pokład samolotu. Sprawozdawcy ABC stojąc na pasie startowym rozmawiali z pilotem wychylonym z kabiny. John Testrake powiedział iż nie wie, dokąd zabrano pozostałych zakładników. Zdaniem jednej z dziennikarek, kapitan, mimo że się uśmiechał, wyglądał na skrajnie zmęczonego. ABC przytoczyła również wypowiedzi pierwszego oficera i inżyniera pokładowego.

Czerwony Krzyż nie będzie pośredniczył w negocjacjach między USA i Izraelem

GENEWA (PAP) — Międzynarodowa Organizacja Czerwonego Krzyża oświadczyła w środę, iż nie może pośredniczyć w negocjacjach między USA i Izraelem w sprawie uwolnienia około 700 szyitów więzionych w Izraelu, co stanowi główny warunek porywaczy samolotu amerykańskiego, którzy do tej pory przetrzymują około 40 zakładników, głównie Amerykanów.

Organizacja Czerwonego Krzyża może zajmować się nadzorowaniem uwalniania zakładników tylko na żądanie wszystkich zainteresowanych stron, które powinny bezpośrednio uzgadniać warunki. Występowanie w roli pośrednika między rządami, które utrzymują stałe i bezpośrednie kontakty, nie leży w gestii Organizacji Czerwonego Krzyża — podkreślił jej rzecznik. Powiedział on, że USA oficjalnie zwróciły się do Czerwonego Krzyża o pośrednictwo w negocjacjach, natomiast Tel Awiw nie wystąpił z taką prośbą.

Sprostowanie Biura Prasowego Rządu

Biuro Prasowe Rządu informuje, że **Robert M.**, o którego pytano na ostatniej, wtorkowej konferencji prasowej Jerzego Urbana, jest pracownikiem naukowym PAN a nie Uniwersytetu Warszawskiego jak pomyłkowo podał rzecznik prasowy rządu.

Na marginesie zabrudzonej „Gazety"

Duszku! Pora na urlop!

Bywa tak, że wyczyny jednostki przyprawią o ból głowy dziesiątki i setki innych osób. Byliśmy świadkami podobnego zdarzenia w poniedziałek (17 bm.), kiedy to w kilku łomżyńskich kioskach znalazła się — z przykrością przyznajemy — nasza „GW" nie do czytania. Odzew ze strony podenerwowanych Czytelników był błyskawiczny. Dzięki temu udało się złapać winowajcę, za sprawą którego kilkadziesiąt egzemplarzy naszego dziennika zostało powalanych czarną mazią. Kto był zacz? Ano, chochlik — rzecz jasna. Co prawda kanikuła tuż tuż, ale duszek drukarski jak widać na wczasy się nie wybiera. A może koledzy drukarze zechcą wyekspediować tam nieboraka w tempie przyspieszonym? Ze swej strony bardzo o to prosimy. (i)

*

P.S. Teraz serio. Na naszej Redakcji skupiło się całe słuszne niezadowolenie Czytelników. Oczywiście jest nam przykro, bo efekt pracy zespołu został zniweczony koszmarną formą estetyczną. Nie powstała ona absolutnie z naszej winy; taki kształt inkryminowanym egzemplarzom pisma nadały Białostockie Zakłady Graficzne. My możemy tylko bić się w swoje piersi za nie nasze winy, ubolewać i przeprosić. To niniejszym czynimy! (Red.)

SKRÓCIE

Hafez Asad przybył do Moskwy

◆ *MOSKWA — Do Moskwy przybył w środę z roboczą wizytą na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR sekretarz generalny Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego, prezydent Syrii Hafez Asad.*

◇

Na Kremlu rozpoczęły się w środę rozmowy radziecko-syryjskie, które prowadzi sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow z sekretarzem generalnym Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego, prezydentem Syrii Hafezem Asadem.

Odznaczenie sekretarza generalnego ANC

◆ *MOSKWA — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło sekretarza generalnego afrykańskiego Kongresu Narodowego Afryki Południowej (ANC), Alfreda Nzo, Orderem Przyjaźni Narodów. Odznaczenie to zostało przyznane „Za zasługi w walce z imperializmem i rasizmem, w walce o pokój i wyzwolenie narodowe oraz za wkład w umacnianie solidarności między narodami Afryki Południowej i ZSRR oraz w związku z 60 rocznicą urodzin".*

Ponad 300 żołnierzy RPA zginęło

◆ *LONDYN — Ponad 300 żołnierzy RPA zginęło, a około 350 zostało rannych w trakcie operacji przeprowadzonych w ostatnich dniach przez bojowników narodowo-wyzwoleńczej armii Namibii w północnych regionach tego kraju. Przechwycono dużą ilość broni i amunicji — zakomunikowała Organizacja Ludu Afryki Południowo-zachodniej w oświadczeniu rozpowszechnionym w stolicy Angoli Luandzie.*

(opr. ska)

Dziś - posiedzenie Sejmu PRL

Ciąg dalszy ze str. 1

du o realizacji ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska. Spodziewane jest tu wystąpienie kierownika Urzędu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, min. **Stefana Jarzębskiego.** Do dyskusji zapisało się kilkunastu posłów, w tym — w imieniu Sejmowej Komisji Administracji, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska — pos. **Marceli Faska.** Wnioski z tej debaty zawarte zostaną w uchwale sejmowej.

Następnie Izba wysłucha sprawozdań komisji sejmowych o dwóch projektach nowych ustaw. Pos. **Maria Ciszewska** (PZPR) przedstawić ma sprawozdanie komisji: Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych o przedłożonym przez Radę Państwa projekcie ustawy o Prokuraturze PRL. Natomiast pos. **Felicjanna Lesińska** (ZSL) złoży sprawozdanie tych samych komisji sejmowych o rządowym projekcie ustawy „Prawo o ustroju sądów powszechnych". Do dyskusji w tych sprawach zapisało się dwóch posłów.

Pos. **Zenon Wróblewski** (PZPR) przedstawi w pierwszym czytaniu poselski projekt ustawy o obowiązkach i prawach posłów na Sejm PRL. Do dyskusji zgłosiło się tu kilku posłów. Spodziewane jest powołanie przez Sejm komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu tej ustawy.

Ostatnim punktem porządku dziennego czwartkowego posiedzenia Izby będą interpelacje i zapytania poselskie. Przedstawiciele rządu odpowiedzą na trzy interpelacje, w tym m.in. związane z realizacją Narodowego Czynu Pomocy Szkole oraz z kredytowaniem indywidualnego budownictwa mieszkalnego, a także dwa zapytania posłów.

Delegacja LWP przebywa w CSRS

PRAGA (PAP) — W serdecznej, przyjacielskiej atmosferze przebiega oficjalna wizyta w Czechosłowacji delegacji Ludowego Wojska Polskiego pod przewodnictwem ministra Obrony Narodowej, gen. armii **Floriana Siwickiego.**

W środę, która była drugim dniem wizyty, delegacja zapoznaje się z życiem i służbą żołnierzy Czechosłowackiej Armii Ludowej, odwiedzając m.in. pułk im. Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej oraz jedną ze szkół oficerskich.

Obradował WKO w Białymstoku

Wczoraj (19 bm.) obradował w Białymstoku Wojewódzki Komitet Obrony, który zapoznał się z informacją prezydenta miasta na temat działań formacji obrony cywilnej i sprecyzował dalsze zadania szkoleniowe.

Rozpatrzono też przebieg rekrutacji młodzieży do zawodowego szkolnictwa wojskowego.

Podkreślono sprawne przeprowadzenie bogatej akcji informacyjnej, a zwłaszcza liczne spotkania młodzieży szkolnej z podchorążymi i oficerami LWP, wycieczki do wyższych szkół oficerskich. Z uznaniem odnotowano również publikacje zamieszczane w naszej „Gazecie".

Z niepokojem mówiono jednak o stosunkowo dużej liczbie kandydatów odrzucanych przez wojskowe komisje lekarskie. Świadczy to nie najlepiej o stanie zdrowia młodych mężczyzn w wieku maturalnym.

W kolejnym punkcie Komitet przeanalizował problematykę stosowania prawa wobec osób uchylających się od pracy. Zadania te realizują organa administracji państwowej w ścisłej współpracy z milicją, prokuraturą, sądownictwem i organizacjami społecznymi. (ry)

Ujęcie T. Jedynaka

WARSZAWA (PAP) — Rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych informuje, że 17 bm. służba bezpieczeństwa MSW ujęła **Tadeusza Jedynaka,** członka tzw. tymczasowej komisji koordynacyjnej NSZZ „Solidarność".

Tadeusz Jedynak ukrywał się od czerwca 1983 r. prowadząc nielegalną antypaństwową działalność. W przeszłości był wiceprzewodniczącym zarządu regionu śląsko-dąbrowskiego i członkiem komisji krajowej byłego NSZZ „Solidarność".

Wciąż mało nawozów azotowych

INFORMACJA WŁASNA

Rynek nawozowy powoli wraca do normy. Po zimowych perturbacjach przemysł zwiększył dostawy, choć nadal są one niewystarczające. Przed GS-owskimi magazynami panuje spory ruch. W czerwcu w stosunku do poprzednich miesięcy znacznie wzrosła sprzedaż tych środków produkcji.

Jak nas poinformowała Teresa Zrajko z WZSR w Białymstoku plan wykonany jest w przeszło 90 proc. W bieżącym roku gospodarczym rozprowadzono 165 tys. ton. Pocieszającym faktem jest to, że Puławskie Zakłady zaczęły realizować dostawy bardzo poszukiwanej przez rolników saletry. Niedawno nadeszło jej około 1700 ton. Dzięki interwencjom, w najbliższym czasie ma być dostarczona pozostała część przydziału, który wynosi ponad 5 tys. ton. W przypadku saletry i mocznika prowadzona jest sprzedaż wiązana z solą potasową.

Napływają również inne rodzaje nawozów azotowych. Otrzymaliśmy 2 tys. ton mocznika oraz spore ilości siarczanu. Pod dostatkiem jest nawozów fosforowych, potasowych i wieloskładnikowych.

Zupełnie odmienną sytuację zastaliśmy w Łomżyńskiem. Rolnicy kupili dotychczas ponad 50 tys. ton. Z potrzebnych obecnie do zasilania łąk nawozów azotowych bez trudności można dostać jedynie siarczan; inne, jak np. najbardziej popularna saletra jest jedynie w czterech gminnych spółdzielniach. Nie najlepiej wygląda sytuacja z innymi asortymentami jak saletrzak czy mocznik.

W jeszcze gorszej sytuacji są rolnicy w Suwalskiem. W geesowskich magazynach są znikome ilości nawozów azotowych. Ostatnio otrzymano 600 ton saletry, którą rozprzedano dosłownie w ciągu kilku godzin. Mało jest siarczanu — 800 ton oraz saletrzaku. Natomiast niewielu widać chętnych na kupno fosforanu potasu czy soli potasowej. I choć — jak nas zapewniono w WZSR w Suwałkach — realizacja dostaw z przemysłu przebiega w miarę sprawnie i terminowo, to wiele magazynów świeci pustkami. W tym roku gospodarczym tutejsi rolnicy odebrali przeszło 43 tys. ton nawozów (ponad 74 proc. realizacji planu). (gs)

W obronie postanowień Soboru Watykańskiego II

PARYŻ (PAP) — Grupa katolików francuskich z regionu Montpellier, duchownych i osób świeckich, ogłosiła manifest, w którym wyraża obawę, iż synod nadzwyczajny zwołany do Rzymu na koniec br. może „pogrzebać dokonania Soboru Watykańskiego II" i apeluje do wiernych, by działali w obronie dorobku soborowego.

Synod nadzwyczajny ma sporządzić bilans 20-letniego okresu, który upłynął od zakończenia Soboru Watykańskiego. Niektóre koła zachowawcze w Kościele wypowiadają się od pewnego czasu za skorygowaniem „błędnej interpretacji" postanowień tego soboru. Radykalne koła katolickie niepokoją się, że konserwatyści chodzi w rzeczywistości o odejście od uchwał i ducha Vaticanum-II.

Na drugim Soborze Watykańskim, który obradował w latach 1962—65, przyjęto postanowienia zmierzające do odnowy wewnętrznej Kościoła i przystosowania go do współczesnych warunków życia. Zadekretowano m.in. zasadę kolegialnego zarządzania Kościołem, choć bez uszczuplenia uprawnień papieża w stosunku do episkopatu i powołano synod biskupi jako stałe ciało doradcze papieża. Autorzy apelu z Montpellier m.in. wyrażają ubolewanie, iż w Kościele odstąpiono od zasady kolegialności. Protestują też przeciwko wszelkim próbom przywrócenia w Kościele porządków i zwyczajów przedsoborowych.

Pod apelem z Montpellier, zatytułowanym „Tak — dla synodu, nie — dla pogrzebania Soboru Watykańskiego II", podpisało się w tych dniach dwóch biskupów francuskich, **Jacques Gaillot,** biskup Evreux, i **Joseph Rozier,** biskup Poitiers.

Na sesji stałej rady episkopatu francuskiego w Paryżu poświęconej przygotowaniom do synodu biskup **Blois,** Goupy, rzucił hasło „Nie ruszać soboru, lecz go zaktualizować". Przewodniczący konferencji episkopatu, biskup Lille, **Jean Vilnet,** oświadczył na spotkaniu z prasą, że wszyscy biskupi francuscy pragnęliby pogłębienia idei soborowych które nie zostały jeszcze wprowadzone w życie przez wszystkich chrześcijan.

Zapytany o pesymistyczną analizę okresu posoborowego, zawartą w książce zachodnioniemieckiego kardynała **Josepha Ratzingera** „Rozmowy na temat wiary", wydanej ostatnio we Francji, biskup Lille Jean Vilnet oświadczył kategorycznie, że ogólnie biorąc rezultaty wprowadzania w życie postanowień drugiego Soboru Watykańskiego są pozytywne. Prasa francuska podkreśla, że radykalne koła kościelne uważają Ratzingera, przewodniczącego kongregacji do spraw doktryny wiary, za zdecydowanego konserwatystę.

Obrady Egzekutywy KW PZPR w Łomży

Ideowo-wychowawcze oddziaływanie bibliotek publicznych na społeczeństwo było tematem posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Łomży.

Udostępnianie dobrej książki jako czynnika kształtującego ludzkie postawy jest najpoważniejszą funkcją bibliotek. W woj. łomżyńskim zaledwie to wypełnia 41 bibliotek publicznych, 81 filii oraz 779 punktów bibliotecznych.

Biblioteki dysponują księgozbiorem liczącym ponad 1,2 mln woluminów — blisko 370 książek na 100 mieszkańców, przy średniej krajowej 1.295. Ponad połowę księgozbioru stanowią wydawnictwa społeczno - polityczne. Na uwagę zasługuje także wysoki wskaźnik czytelnictwa (7 miejsc w kraju) oraz dobre zaopatrzenie w nowości wydawnicze.

Niepokojącym zjawiskiem jest natomiast niewystarczające przygotowanie merytoryczne pracowników bibliotek — na 222 zatrudnionych odpowiednie przygotowanie merytoryczne posiada tylko 91 osób, a także systematyczny spadek czytelnictwa. Decydującym o tym czynnikiem jest słaba baza materialna i niskie płace.

Pomimo takiego stanu bazy i kadry, placówki biblioteczne dokonały w ostatnich trzech latach ogromnego postępu w pracy ideowo-wychowawczej. Stały się organizatorami kół zainteresowań, małych form teatralnych, zespołów recytatorskich i tanecznych, wystaw okolicznościowych, konkursów i konferencji popularnonaukowych. Usprawnieniu uległa współpraca z domami kultury i klubami, TKKS i TWP.

Egzekutywa postanowiła zalecić naczelnikom miast i gmin podjęcie działań zmierzających do natychmiastowej poprawy bazy lokalowej bibliotek oraz uzupełnienia przez pracowników merytorycznych bibliotek kwalifikacji specjalistycznych na poziomie średnim. Rozważyć należy możliwość kształcenia pomaturalnego bibliotekarzy w Łomży. Biblioteki powinny poprzez nawiązanie współpracy z organizacjami młodzieżowymi i społecznymi w szerszym zakresie umożliwić dostęp do swoich zbiorów osobom niepełnosprawnym.

Podczas posiedzenia zatwierdzono także plan pracy Komitetu Wojewódzkiego na drugie półrocze br. (jtb)

Szansa modernizacji rolnictwa

Ciąg dalszy ze str. 1

ja się ona w odniesieniu do intensyfikacji produkcji roślinnej, głównie hodowli nowych odmian roślin uprawnych. Obecnie współpraca naukowo-techniczna rozszerza się na nowoczesne systemy techniki i technologii produkcji żywności. Myślę tu, między innymi, o nowym etapie postępu rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego w drodze wykorzystania biotechnologii, inżynierii genetycznej, zastosowania mikroprocesorów i automatyzacji procesów produkcji. Wielkim obszarem współpracy międzynarodowej staje się wdrażanie technologii wykorzystujących na cele gospodarcze produkty odpadowe przemysłu rolno-spożywczego. Ważną dziedziną współdziałania jest również wzajemna wymiana doświadczeń i możliwość odbywania w państwach RWPG staży i praktyk zawodowych przez naszych specjalistów, studentów akademii i uczniów szkół rolniczych.

Które ze wspólnych przedsięwzięć stwarzają możliwości uzyskania polskiej specjalizacji w produkcji i eksporcie rolno-spożywczym na rynku krajów RWPG?

Obiecujące możliwości promocji naszego rolnictwa i gospodarki żywnościowej w ramach RWPG stwarza w produkcji roślinnej hodowla roślin pastewnych, rzepaku ozimego, sadzeniaków ziemniaka, a także polskich odmian pszenżyta. Z uwagi na posiadanie znacznego potencjału biologicznego podtrzymujemy nasze oferty eksportowe jałowic, a także materiału hodowlanego innych gatunków zwierząt gospodarskich na lata 1986—1990. Uważamy jednak, że istnieją jeszcze duże, dotychczas nie w pełni wykorzystane, możliwości intensyfikacji naszej współpracy we wszystkich wcześniej podjętych kierunkach współdziałania, ze szczególnym uwzględnieniem energooszczędnych, zautomatyzowanych, wysokoefektywnych technologii i systemu produkcji.

Co zatem może wynikać dla krajowego rolnictwa i gospodarki żywnościowej z 40 posiedzenia sesji plenarnej RWPG w Warszawie?

W rozwoju współpracy z państwami RWPG upartujemy jedną z ważnych dróg modernizacji naszego rolnictwa i przetwór wa rolno-spożywczego. Zasada tworzenia trwałych powiązań produkcyjno-handlowych z tymi państwami sprzyja osiąganiu samowystarczalności żywnościowej Polski i przeciwdziała skutkom restrykcji gospodarczych stosowanych przez niektóre państwa zachodnie.

Dla naszego rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego zasadniczą sprawą jest zapewnienie do 1990 r. importu niezbędnego wyposażenia technicznego, a także deficytowych surowców i materiałów. O wielkości dostaw tych środków produkcji zadecydują wyniki konsultacji organów planowania państw członkowskich RWPG. Jesteśmy przekonani, że wyniki posiedzenia sesji pobudzą rozwój gospodarki żywnościowej i rolnictwa we wszystkich państwach zrzeszonych w tej międzynarodowej organizacji gospodarczej.

Rozmawiał FRANCISZEK BOBULA — (PAP)

SPORT

W ekstraklasie

Rozstrzygną ostatnie mecze

Grad bramek w Łodzi

Wczoraj piłkarze ekstraklasy rozegrali przedostatnią kolejkę spotkań. Nie przyniosła ona zbyt wielu rozstrzygnięć. W czołówce tabeli nie zaszły istotne zmiany. Tak więc o tytule mistrza Polski zadecydują ostatnie mecze, w których Widzew podejmie Górnika Zabrze a Legia spotka się w Szczecinie z Pogonią.

W środowej kolejce strzelecki koncert urządzili sobie piłkarze ŁKS i Lecha. Wygrali łodzianie rekordowym wynikiem 7:5 i tym samym lechici stracili szansę obrony mistrzowskiego tytułu.

Górnik Zabrze — Lechia Gdańsk 3:1 (2:1). Bramki zdobyli: dla Górnika — Majka 2 i Pałasz (z rzutu karnego); dla Lechii — Kamiński.

Legia W-wa — GKS Katowice 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Biernat.

Motor Lublin — Widzew Łódź 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Motoru — Szczepański, dla Widzewa — Smolarek.

ŁKS Łódź — Lech Poznań 7:5 (3:2). Bramki zdobyli — dla ŁKS — Baran — 2, Robakiewicz — 2, Zlober — 2, Różycki; dla Lecha — Pawlak — 2 (obie z rzutów karnych), Stroiński, Kapica, Araszkiewicz.

Śląsk Wrocław — Radomiak Radom 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Kujawa i Marciniak.

Zagłębie Sosnowiec — Pogoń Szczecin 1:3 (1:2). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Krawiec; dla Pogoni — Miazek — 2 (jedną z rzutu karnego) i Prokopowicz.

Górnik Wałbrzych — Wisła Kraków 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Górnika — Ciołek; dla Wisły — Klaja.

Bałtyk Gdynia — Ruch Chorzów 2:1 (2:0). Bramki zdobyli: dla Bałtyku — Konkolewski i Walczak; dla Ruchu — Kamiński.

1. Górnik Zabrze	40:18	36:15
2. Legia	40:18	35:18
3. Widzew	38:20	33:14
4. Lech	36:22	35:31
5. Zagłębie	31:27	37:32
6. ŁKS	30:28	31:30
7. Górnik Wlb	29:29	31:30
8. Ruch	27:31	26:28
9. Motor	26:32	28:34
10. Śląsk	25:33	32:33
11. Katowice	25:33	20:26
12. Pogoń	25:33	28:35
13. Lechia	24:34	20:32
14. Bałtyk	24:34	19:33
15. Radomiak	23:35	24:31
16. Wisła	21:37	17:30

Do II ligi zdegradowana już została krakowska Wisła.

(PAP — opr. dk)

Z. Szelest laureatem

WARSZAWA. Inf. wł. W dniu 31 lekkoatletycznego memoriału Janusza Kusocińskiego wręczona została nagroda imienia tego wybitnego sportowca. Otrzymał ją **Zygmunt Szelest.**

Pan Zygmunt jest dobrze znany białostockim kibicom starszego pokolenia. Przez wiele lat był on nauczycielem wf w szkołach średnich na Białostoczyźnie. To właśnie on był współtwórcą sukcesów Janusza Sidły, Władysława Nikiciuka i Piotra Bielczyka.

Wieczorem na stadionie Skry rozpoczęły się memoriałowe boje, w których startowali reprezentanci 16 państw. Spośród rezultatów konkurencji, które najszybciej zakończono na uwagę zasługują: 1,92 m uzyskany przez **Danutę Bułkowską** w skoku wzwyż i 8,11 m — **Stanisława Jaskułki** w skoku w dal.

Elżbieta Krawczuk-Tylińska przeskoczyła 1,75 m. Natomiast oczekiwany z dużą nadzieją przez publiczność start **Mariana Kolasy** w skoku o tyczce zakończył się niepowodzeniem. Lekkoatleta ten nie zaliczył żadnej wysokości. (let)

Totalizator

EXPRESS LOTEK

5, 19, 22, 23, 29

MAŁY LOTEK

I losowanie:
1, 5, 9, 17, 31

II losowanie:
3, 10, 21, 31, 34

Bez stróża ale z dyscypliną

Nie zatrudniają dozorców. Sami pilnują placu budowy. Dyżur przypada mniej więcej raz w miesiącu. Potem można zań wziąć dzień wolny, każdemu się przyda. Poprzychodzili tu z różnych przedsiębiorstw — „z Biazetu", z zakładów remontowo-budowlanych, Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków. Niektórzy mieli już wykorzystane urlopy w starej firmie. Chętnie więc się piszą na dyżury, zwłaszcza w wolne soboty i niedziele. Wówczas można za jednym zamachem „zarobić" dwa-trzy dni wolnego.

JAK dotychczas — mówi kierownik budowy białostockiego Podlaskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego **Aleksander Stepanczenko** — nie złożyliśmy żadnego meldunku o kradzieży. Sami budowlańcy lepiej pilnują swojego placu budowy, niż dozorcy zatrudniani przez obce przedsiębiorstwo.

Robotnicy wiedzą, że liczy się jedynie czas efektywnej pracy; w miesiącu trzeba przepracować 176 godzin. Jeśli ktoś nie może tego zrobić np. w środę, bo ma poimieninowego kaca, to wolno mu zaległości odrobić w sobotę, czy w niedzielę.

Patrzę z balkonu czwartego piętra. Przede mną rozległy plac przygotowywany pod budowę przedszkola. Zwykle trzeba trzech lat na budowę takiego obiektu; tu zamierza się go wznieść o rok szybciej.

*

Jest za 20 minut piętnasta. Za pięć minut kończy się więc robota. W odległości kilkuset metrów ludzie jeszcze grodzą plac. Oni nie wiedzą, że ich obserwuję, bo nie zapowiadałam wizyty.

W budynku spotykam tynkarzy i cieśli. Mówią, że są zadowoleni z przyjścia na tę budowę. Tłumaczą, że poza pieniędzmi, liczą się i inne sprawy. Tu nikogo nie interesuje przeszłość przyjmowanego do pracy człowieka. Nie za nią jest się ocenianym, jedynie za pracę. Nic więc dziwnego, że brygada tynkarska, jeśli jest robota, to przekracza plany o co najmniej 20 proc.

Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane powstało w połowie ubiegłego roku. Na ten więc rok przewidywano jeszcze „rozruch" firmy. Zakładano początkowo 150-milionowy przerób na bieżący rok. Potem plan podwojono. W końcu rada pracownicza zatwierdziła 340-milionowy przerób. Już w pierwszym kwartale plan przekroczono o ok. 25 proc. „Podlasiacy" uzyskują wśród białostockich przedsiębiorstw budowlanych jedną z najwyższych wydajności, w produkcji podstawowej liczonej na jednego pracownika. Zatrudniają 220 ludzi. Nie potrzebują w tej chwili dopływu nowych robotników, chociaż wiadomo, że chętnych nie brakuje.

Budują obiekty o bardzo różnorodnym przeznaczeniu: lokomotywownię i akumulatorownię dla „Fast", pawilon handlowy dla PTHW w Białymstoku (przy ul. Bułgarskiej), budynek dla Politechniki Białostockiej, rozbudowują bazę PTHW, wznoszą mieszkania. W połowie lipca rozpoczną budowę zakładu pracy chronionej Wielobranżowej Spółdzielni Inwalidów. Będzie to inwestycja o dużym rozmachu.

Za jedną z przyczyn dobrego startu „Podlaskiego" dyrektor Wydziału Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — **Andrzej Kicman uważa małą ilość zatrudnionych tu pracowników umysłowych, w stosunku do bezpośrednio produkcyjnych.** — Oni — mówi — nie „przejadają" zakładowego funduszu płac. Poza tym — dodaje — w tej firmie wynagrodzenia pracowników są mocno związane z wydajnością pracy.

Dyrektor zaś przedsiębiorstwa — **Zygmunt Uchimiak** uważa, że podstawową sprawą jest zatrudnienie dobrych kierowników budowy. Mam wówczas — twierdzi — o połowę mniej roboty i ludzie są zadowoleni.

A. RADZIUKIEWICZ



Operator Sławomir Wojewnik na placu manipulacyjnym ładuje kolejną partię kopalniaków.

Bez kopalniaków nie będzie węgla

TECHNOLOGIA wydobycia węgla w Polsce opiera się głównie na obudowie chodników i przodków z drewnem, dostarczanym do kopalń przez Zakłady Drzewne Przemysłu Węglowego. Stare więc są tradycje tej firmy, której historia jest zbieżna z rozwojem polskiego górnictwa. W miarę zwiększania wydobycia węgla, wzrasta zapotrzebowanie na kopalniaki. Augustowski Rejon ZDPW w tym roku dostarczy do kopalń około 70 tys. metrów sześciennych tego cennego budulca.

Jest to jeden z większych Rejonów ZDPW w Polsce i jeden z największych dostawców drewna do kopalń. Podlega jemu dziewięć składnic na terenie trzech województw, zatrudniających łącznie 52 pracowników.

Trzon produkcyjny Rejonu stanowi 7 brygad manipulacyjnych, które znakomicie wywiązują się z nałożonych na nie obowiązków. Mimo poważnego zmechanizowania robót manipulacyjnych, transportu poziomego i załadunku na wagony, praca jest ciężka nie tylko z powodu wykonywania jej przez cały rok pod gołym niebem, ale również i dlatego, że nie wszystkie procesy manipulowania można w całości zmechanizować.

Być może ta twarda — prawdziwie męska praca, wsparta talentem i menadżerskimi umiejętnościami kierownika Rejonu — Czesława Tabaki sprawiają, że załoga jest zintegrowana i stabilna. Czesław Tabaka karierę swą rozpoczął w Zakładach Drzewnych Przemysłu Węglowego w Augustowie przed 30 laty na stanowisku manipulanta. Potem zyskał sobie opinię operatywnego i solidnego mistrza, a następnie wymagającego i bardzo aktywnego inspektora terenowego. Obejmując kierownictwo Rejonu zadbał przede wszystkim o należyte miejsce w Zakładzie dla dobrych fachowców, dla dobrych ludzi z długoletnim stażem i szczególnie firmie zasłużonych.

Oto niektórzy z nich: **Edward Borkowski** — opiekun i monter sprzętu mechanicznego dla całego Rejonu, człowiek o złotych rękach, **Jerzy Bućko** — manipulant składnicy w Augustowie, **Marian Berus** — pilarz z Płociczna, **Stanisław Kowalewski** — brygadzista manipulant z Płociczna z 25-letnim stażem pracy, **Stanisław Ogonowski** — brygadzista, który przepracował jako manipulant w Prostkach ponad 30 lat oraz **Jan Sokołowski** — brygadzista z ponad 25-letnim stażem pracy na składnicy w Augustowie.

Problemów związanych z codziennością nie brakuje i augustowskiemu Rejonowi ZDPW. Niedostateczna ilość sprzętu, notoryczny brak części zamiennych, nieregularne dostawy surowców itp. problemów jest sporo.

Tekst i fot. R. SIEŃKO — CAF



Tadeusz Panuszko ze składnicy w Augustowie — w rejonie pracuje już ponad 20 lat.

Informator wyborczy

Dwie listy

Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu postanawia, że posłowie wybierani są z okręgowych list wyborczych oraz z listy krajowej. Głosowanie na listę krajową ma na celu stworzenie możliwości kandydowania do Sejmu osób cieszących się w społeczeństwie szczególnym autorytetem ze względu na swą działalność polityczną, społeczną, naukową, gospodarczą, czy kulturalną prowadzoną w skali całego kraju. Z listy krajowej wybiera się nie więcej niż 15 proc. ogólnej liczby posłów.

Ogólnopolski konwent wyborczy — po rozpatrzeniu opinii i uwag wyborców o proponowanych kandydatach na posłów — ustala krajową listę wyborczą. Listy okręgowe ustalane są przez konwenty wojewódzkie. Na listach kandydatów na posłów mogą znaleźć się tylko osoby, które zostały przedstawione wyborcom.

Okręgowa lista wyborcza podzielona jest na poszczególne mandaty. Przy każdym mandacie umieszczone będą nazwiska dwóch kandydatów — w kolejności ustalonej przez wojewódzki konwent wyborczy. Przy każdym z kandydatów podana będzie krótka jego charakterystyka — wiek, zawód, miejsce pracy i zamieszkania. Krajowa lista wyborcza obejmie tylu kandydatów, ile mandatów przypada na tę listę. Przy nazwiskach również umieszczona zostanie krótka charakterystyka kandydata.

Listy rejestrowane są przez właściwe komisje wyborcze, które następnie podają do wiadomości wyborców dane o kandydatach na posłów. Zmiany w liście wyborczej możliwe są najpóźniej na 10 dni przed głosowaniem. Mogą ich dokonywać komisje wyborcze na wniosek konwentów wyborczych. (P)

Z perspektywy wsi

„Ten tylko cię ceni..."

Czy wiemy, jaki jest stan zdrowia ludności wiejskiej? Co go określa i warunkuje w realiach społeczno-gospodarczych i sanitarnych naszego regionu? Na tak sformułowane pytania niełatwo udzielić udokumentowanych odpowiedzi, opartych na wynikach badań naukowych. Oczywiście, istnieje statystyka medyczna, ale ona zjawiska traktuje raczej naskórkowo, bez drążenia problemów. Podejmuje się też badania analityczne w odniesieniu do pewnych fragmentów sytuacji zdrowotnej mieszkańców wsi i te — moim zdaniem — stanowią dobrą zapowiedź, iż w końcu doczekamy się wszechstronnego rozpoznania tematyki.

MINISTERSTWO Zdrowia i Opieki Społecznej zainicjowało temat badawczy w skali kraju pt. „Uwarunkowania stanu zdrowia ludności wiejskiej". Wywołał on duże zainteresowanie naukowego środowiska medycznego w Białymstoku, za czym poszły zgłoszenia do udziału w tych pracach. Na wezwanie resortu odpowiedziały m.in. Klinika Chorób Zakaźnych Akademii Medycznej, pod kierownictwem doc. dr. hab. Franciszka Taraszkiewicza oraz Klinika Dermatologiczna AMB, prowadzona przez dr. med. Aleksandra Wrońskiego. Zaplanowano do realizacji wspólny temat badawczy pt. „Grzybice skóry i błon śluzowych wśród ludności wiejskiej różnych grup wiekowych makroregionu północno-wschodniego (województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie)".

Ktoś może zapytać: dlaczego wzięto grzybice na warsztat. Otóż, przede wszystkim z tego powodu, że zakażenia nimi rosną liczbowo w ostatnich latach i to głównie w środowisku wiejskim. Jak dotąd nie udało się jeszcze wyjaśnić wielu problemów związanych z powstawaniem tych schorzeń, ani ustalić w sposób dokładny czynniki sprzyjające szerzeniu się dotkliwych niedomagań skóry. Należałoby też poznać geografię rozmieszczenia poszczególnych gatunków grzybów chorobotwórczych, aby tym skuteczniej i racjonalniej prowadzić z nimi walkę oraz działania zapobiegawcze.

W ostatnich latach, w obrębie trzech województw obserwuje się nasilenie grzybic odzwierzęcych (zoofilnych). W środowisku wiejskim, w pracy rolnika istnieją przecież podatne warunki do powstawania zakażań. Dermatofity atakują skórę i głębsze warstwy naskórka, jak też paznokcie i włosy. W rezultacie tworzy się zapalny guz różnej wielkości, który stopniowo się powiększa ale nie wywołuje poważniejszych dolegliwości. Schorzenia grzybicze przybierają kilka postaci: może to być grzybica naskórka, przewlekła grzybica strzygąca skóry gładkiej, owłosionej (najczęściej u dorosłych).

Niemowlęta i noworodki podatne są zwłaszcza na zakażenie drożdżakami. Dotyczy to również osób starszych — u nich grzyby te atakują najczęściej śluzówki, fałdy skórne i górne drogi oddechowe.

Kierujący tematem badawczym doc. dr hab. Franciszek Taraszkiewicz zna dobrze środowisko wiejskie i problemy zdrowotne ludności rolniczej. Warto powiedzieć, że jest on długoletnim działaczem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Współpracuje z nim dr. med. Aleksander Wroński, pełniący różne funkcje społeczne w Stronnictwie. Organizacja ludowców w Akademii Medycznej inspirowała ich do podjęcia badań.

Jakie zatem cele przyświecają w poszukiwaniach naukowych, rozpoczętych w obu klinikach AMB? W pierwszym rzędzie zamierza się ustalić gatunki grzybów, będących najczęściej przyczyną schorzeń skóry i błon śluzowych. Następnie przeprowadzona zostanie dokładna ocena mykologiczna i kliniczna zmian chorobowych. W tych badaniach nie może zabraknąć określenia związku przyczynowego między występowaniem grzybicy odzwierzęcej a wykonywaną pracą zawodową. A ponieważ chodzi tu głównie o rolników prześledzi się rolę zwierząt w rozprzestrzenianiu się tych chorób, szczególnie tej najdotkliwszej — grzybicy strzygącej.

Materiału badawczego dostarczą obserwacje pacjentów przebywających na leczeniu w Klinice Dermatologicznej oraz w Klinice Chorób Zakaźnych Dzieci AMB, ponadto korzystających z porad w ambulatoriach w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Badania kliniczne i mykologiczne u osób mieszkających na wsi posłużą do opracowania metod profilaktyki i zwalczania grzybic. Do realizacji tego celu niezbędna jest szeroka współpraca z lekarzami pediatrami, specjalistami medycyny społecznej i dermatologii a także służbą weterynaryjną.

Badania nad grzybicami wypełnią istotną lukę w naszej wiedzy o stanie zdrowia ludności wiejskiej. W ich efekcie medycyna otrzyma skuteczniejsze instrumenty i środki do powstrzymania zakażeń oraz polepszenia zdrowotności rodzin rolniczych. (lk)

LATO '85

TYSIĄCE dziewcząt i chłopców — uczniów szkół średnich, a także absolwentów ósmych klas, którzy zostali przyjęci do szkół ponadpodstawowych, będzie wypoczywać w całym kraju na przygotowanych przez Kuratoria Oświaty i Wychowania obozach przysposobienia obronnego. Organizatorzy zadbali o to, aby zapewnić młodzieży jak najlepsze warunki wypoczynku, a także — do zdobywania wiedzy i umiejętności w zakresie obrony cywilnej. Uczestnicy większości obozów zdobędą uprawnienia młodzieżowego instruktora obrony cywilnej, a w ciągu roku szkolnego będą sprawować funkcję pomocników nauczycieli PO w swych szkołach. Organizowane są również liczne obozy specjalistyczne: **samochodowe,** na których młodzież będzie mogła zdobyć prawo jazdy, **żeglarskie,** których uczestnicy uzyskają patent żeglarza, **szybowcowe, spadochronowe** i wiele innych.

Od 1 lipca 220 dziewcząt i chłopców, uczniów białostockich szkół średnich uczestniczyć będzie w obozie w **Sokółce.** Program ma charakter szkoleniowo - wypoczynkowy. Oprócz zajęć czysto specjalistycznych przewidziane są liczne atrakcje: wyjazd do Augustowa, spotkania z oficerami i żołnierzami LWP, dzień LOK, dzień obrony cywilnej.

170 dziewcząt i chłopców, głównie absolwentów szkół podstawowych, którzy rozpoczną naukę w liceach i technikach będzie spędzało tegoroczne wakacje w **Goniądzu.** Na obozie PO zorganizowanym dla młodzieży **łomżyńskiej** dużą uwagę poświęci się metodyce i organizacji zajęć PO w szkole, dużo uwagi poświęci się musztrze, terenoznawstwu, wyszkoleniu strzeleckiemu. Tak będzie wyglądał program do południa. Potem zaś odbywać się będzie wiele imprez sportowych oraz spotkań z ciekawymi ludźmi. Uczestnicy będą mogli zdobyć szereg odznak sportowych, klas. Przewidziany jest wyjazd do Białowieży oraz zwiedzanie jednej z jednostek wojskowych WOW.

260 uczniów szkół średnich woj. suwalskiego będzie uczestniczyć w obozie PO w **Olecku.** Jeden z plutonów, w którym znajdą się zarówno dziewczęta jak i chłopcy przejdzie kurs żeglarski. Przewidziano także kurs płetwonurków i młodszych ratowników. Młodzież będzie zdobywać odznaki obrony cywilnej. W programie przewidziano liczne atrakcje, w tym wycieczki, występy zespołów artystycznych oraz spotkania z ciekawymi ludźmi.

Młodzież z naszego regionu również weźmie udział w obozach zorganizowanych przez ZSMP przy wyższych szkołach oficerskich. M.in. łomżyńscy uczniowie przebywać będą w **Zegrzu,** gdzie zapoznają się z warunkami nauki i wypoczynku w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności.

Szereg atrakcyjnych propozycji spędzenia wolnego czasu przygotował również LOK (rb)

W Suwałkach

Konkurs filmów amatorskich „OKFA-85"

Przez trzy dni, poczynając od jutra, w kinie „Kultura" w Suwałkach, trwać będzie 31 Ogólnopolski Konkurs Filmów Amatorskich — „OKFA-85".

Jest to pierwsze wydarzenie tej rangi w Suwałkach. Filmowcy — amatorzy z całego kraju przywieźli 85 filmów, z których 29 to utwory debiutanckie.

Od kilku dni obraduje komisja konkursowa, której zadaniem jest wyłonienie najlepszych obrazów. Z nieoficjalnych jeszcze informacji wynika, że do konkursu dopuszczono 9 filmów debiutantów. Wstępna selekcja dzieł twórców bardziej zaawansowanych właśnie trwa.

Początek projekcji filmów dopuszczonych do konkursu w piątek o godz. 12.00. Być może w Suwałkach rozpocznie karierę jakiś nowy Wajda?

A jeśli nawet nie, to warto wiedzieć, że filmowi amatorzy, nie uwikłani w uwarunkowania, jakim podlegają twórcy profesjonalni, mogą często więcej powiedzieć o naszej rzeczywistości, niż ci ostatni. (stk)

Czytelnicy pytają — „GW" odpowiada

Jak zapewnić mieszkanie niepełnoletniemu?

W tym roku otrzymuję mieszkanie spółdzielcze. Obecnie wraz z rodziną mieszkam u teściowej, która jest najemcą lokalu kwaterunkowego. Teściowa jest osobą w starszym wieku i chciałaby, aby po naszej przeprowadzce pozostał z nią mój najstarszy — 14-letni syn. Słyszałem, iż dziecko do lat 16 musi być zameldowane i przebywać razem z rodzicami. Czy jest więc możliwe, aby syn sprawował opiekę nad teściową, będąc tam zameldowany? Czy po śmierci teściowej będzie mógł przejąć to mieszkanie jako najemca? — pyta czytelnik z Białegostoku.

W sprawie tej wypowiedział się prezes zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Białymstoku mgr JAN KALINOWSKI.

„Treść ustawy z 10 września 1974 roku o ewidencji ludności i dowodów osobistych nie przewiduje obowiązku meldunkowego dziecka niepełnoletniego wraz z rodzicami. Tak więc istnieje możliwość zameldowania 14-letniego syna u teściowej, ale pod warunkiem, że Zarząd Budynków Mieszkalnych (właściciel domu) potwierdzi, że może on tam zamieszkiwać. W konkretnym przypadku warunek ten odpada, gdyż dziecko jest tam aktualnie zameldowane.

Przy wyprowadzaniu się z dotychczas zajmowanego lokalu czytelnik będzie musiał uzyskać z ZBM dokument potwierdzający opuszczenie mieszkania teściowej i przedłożyć dowód wymeldowania się osób zgłoszonych do wspólnego zamieszkania w nowym budynku. W oparciu o ten dokument i ilość osób zgłoszonych do wspólnego zamieszkania, spółdzielnia podejmie decyzję o przydziale lokalu zgodnego z aktualną strukturą rodziny.

W razie śmierci najemcy mieszkania, osoby bliskie, które stale z nim mieszkały (choćby były małoletnimi i miały ograniczoną zdolność do czynności prawnych) wstępują w stosunek najmu. Ważność umowy o najem potwierdzają rodzice".

(bm)

Z Kraju Rad

WĘGIEL I EKOLOGIA

W porównaniu z rokiem 1970 niemal dwukrotnie wzrosły wydatki radzieckiego przemysłu węglowego na budowę obiektów ochrony przyrody i rekultywację ziem. ZSRR co roku wydobywa ponad 700 mln ton węgla. Taka skala wydobycia wymaga oczywiście rozszerzenia prac ochronnych. Opracowano zatem kompleksowy program tworzenia „czystych" technologii wydobycia. Nad programem tym pracowało ponad 60 organizacji i przedsiębiorstw, w tym także wiodące instytuty akademickie. Niektóre aspekty programu są jeszcze w fazie opracowywania. (BK-A.P.N.)

DROGA PRZEZ GRZBIET KAUKAZU

Nowa linia kolejowa, która będzie biegła przez grzbiet Kaukazu, niemal o tysiąc kilometrów skróci drogę z centrum kraju do Tbilisi i Erewania. Trasa ta pozwoli na odciążenie linii, przylegającej do malowniczej strefy wypoczynkowej Wybrzeża Czarnomorskiego. Wydobyto już pierwsze metry sześcienne ziemi na budowie ważnego obiektu drogi — Tunelu Archockiego. Ogółem na trasie trzeba zbudować 22 tunele, ponad 70 mostów i wiaduktów, dziesiątki barier, chroniących przed lawinami, setki obiektów chroniących przed powodziami. (BK-A.P.N.)

SAMOSĄDY

Rozłańczone litery

W Nowym Jorku ukazuje się polskojęzyczne czasopismo „Solidarność — Życie Polonii". Wydawca — Adam Bałaban. W numerze z 5 czerwca znajdujemy m. in.:

— Orędzie prezydenta Rzeczypospolitej Juliusza Nowiny Sokolnickiego.

— Artykuł wyjaśniający, że ów Sokolnicki jest lepszym prezydentem, niż emigracyjny prezydent Raczyński, który jest zbyt lewicowy. Sąd francuski stwierdził, że wszyscy polscy emigracyjni prezydenci są jednakowo legalni. „Biorąc pod uwagę, że rząd londyński lewicowców na czele z p. Raczyńskim i grupą skorumpowanych starców nie służy dobrze naszym celom i nie popiera naszej walki o destabilizację sowieckiego imperium i wyzwolenie wszystkim narodów środkowo-wschodniej Europy i odrzuca współpracę z antykomunistycznym podziemiem — nasz wybór wydaje się być całkowicie uzasadniony" — pisze „Solidarność — Życie Polonii".

— Atak na prasę amerykańską i Departament Stanu USA, gdyż są obsadzone przez „umysłowo garbatych i trędowatych paputczyków" komunizmu, lub wręcz agentów Kremla. Wymyśla się wszystkim, którzy wyrażali krytycyzm wobec oddawania przez Reagana hołdów hitlerowskim żołnierzom na cmentarzu w Bitburgu. Mówienie o zbrodniach hitlerowskich — pisze „Solidarność" — odciąga uwagę od antykomunizmu.

Co się tyczy życia kraju, to nazwisko gen. Jaruzelskiego pisuje się w tym czasopiśmie: Ja rus-elski i tytułuje Kubą Rozpruwaczem. Odnotowuje się rzekomy bojkot nabożeństw z udziałem prymasa.

Twierdzi się, że „Rosja" okrada co roku Polskę na 6 bilionów dolarów, chociaż, jak się zdaje, cała w ogóle Polska nie jest równowartościową takiej sumy. Wściekle atakuje się wszelkie znoszenie sankcji przeciwpolskich i nawiązywanie z naszym krajem współpracy gospodarczej. Powiada się bowiem, że naród polski tego nie chce, woli żyć choćby najgorzej, aby tylko reżimowi mnożyć trudności. Podaje się wiadomość, że gen. Jaruzelski odbył naradę ze współpracownikami na temat bardziej nowoczesnego, niż poprzez gaz i krematoria wymordowania narodu. Pisze się także, że po niektórych ulicach w Polsce nie można chodzić, bo ZOMO je trwale zagazowało. Grozi się ZOMO „dniem sądu". Różne polskie osobistości tytułowane są per świnia, szmata, wieprz, gąd itd. Pismo ozdabia swoje łamy dowcipami rysunkowymi przedrukowywanymi z dawnego warszawskiego „Tygodnika Solidarność". Redakcja twierdzi, że linia czasopisma wyraża jedyną prawdziwie konsekwentną alternatywę wobec PRL. Jest to więc pismo fanatyczne, oszalałe, w istocie rzeczy prowojenne.

Uważam je za godne przedstawienia tylko dlatego, że ma w nagłówku słowo „Solidarność" napisane roztańczonym literactwem z chorągiewką umieszczoną na drzewcu z ogonka litery d.

Do „Solidarności" należało 9,5 miliona ludzi w Polsce, w tym miliony robotników. Motywy pospiesznego wstępowania były różne, najczęściej w imię socjalizmu, a przeciw jego wypaczaniu. Taki był dominujący wybór świadomy, o czym świadczy ponad milionowy udział w tym związku członków PZPR. Liczne rzesze szły do „Solidarności" pod wpływem gromadnego odruchu, w warunkach zbiorowych zapisów, na fali. Inni ludzie z motywów niepolitycznych wstępowali do nowego związku zawodowego przekonani, że obroni ich interesy lepiej, niż dotychczasowy. Do „Solidarności" wiodły ludzi rozczarowania i urazy osobiste często związane ze stosunkami wewnątrzzakładowymi, ale także różne rozczarowania ogólniejszej natury. Część młodych wabiło to, że po prostu coś się dzieje, jest jakaś przygoda. Byli również tacy, raczej nieliczni, którzy wstępowali do „Solidarności", ponieważ są przeciwni socjalizmowi, a uznali, że powstała koniunktura, aby pod osłoną nowej organizacji publicznie dać temu wyraz. Liczne ogniwa i instancje „Solidarności" stwarzały przychylne takiej działalności ramy organizacyjne i klimat. Przeciwnicy socjalizmu, nieliczni ale dobrze zorganizowani i powiązani ze sobą uzyskali w „Solidarności" dominujące wpływy i poprowadzili związek ten do zguby. Wszystko potoczyło się tak, jak się potoczyło.

Ostatnio pewien zachodni publicysta napisał, że to nieprawda, iż partia i rząd pragną pozyskać dla swojej polityki większość społeczeństwa. Gdyby tego chciały, nie zajmowałyby się ustawicznym, ostrym krytykowaniem związku „Solidarność" i nie wymierzano by w Polsce kar za publiczne posługiwanie się emblematem tej zdelegalizowanej organizacji. Kto chce mieć za sobą większość — twierdził publicysta — ten nie występuje przeciw symbolowi, który przyjęło za swój dwie trzecie ludzi pracy w Polsce. Mimo że nasza krytyka dotyczy przecież nie członkostwa „Solidarności" i nie mas członkowskiego.

Ciąg dalszy na str. 4

Fastowskie wzornictwo na fali



Barbara Marsk-Kapuścińska, projektantka modnej tej wiosny „morskiej" kolekcji tkanin.
Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Przyznanie Białostockim Zakładom Przemysłu Bawełnianego „Pucharu Wojewody" za całokształt kolekcji zaprezentowanej na tegorocznym Wiosennym Jarmarku nie było dziełem przypadku; fastowskie tkaniny stały się handlowym przebojem. Rozchwytywano je nie tylko „w metrażu"; gotowa konfekcja, zgłoszona przez producentów odzieży, nie czekała długo na nabywców. Prawdziwą furorę zrobiła młodzieżowa kolekcja, uszyta przez szczecińską „Danę" z tkanin zaprojektowanych specjalnie na tę okoliczność. Autorką zestawu „morskich" wzorów i tkaniny sukienkowej „Amelka" (nagrodzonej przez WPHW medalem Jarmarku i dyplomem) jest projektantka — Barbara Marks-Kapuścińska.

— „Dana" wypatrzyła nas parę lat temu w Łodzi — wspomina pani Barbara — na prezentacji nowych projektów przed branżową komisją artystyczną. Pokazywaliśmy wtedy surową tkaninę z polnymi kwiatami. Pierwszym realizowanym przeze mnie tematycznym zamówieniem była „wieś". Zaprojektowałam wówczas, na wyłączność „Dany", kilka wzorów z takimi motywami. Uzupełnią je tkaniny w kratkę różnej wielkości. Kolekcja „motyl" była drugim zadaniem. Później — wylicza moja rozmówczyni — opracowałam komplet projektów, których motywy kojarzą się z morzem. Stąd nazwa kolekcji — „morska". Najbliższa przyszłość — to „owoce", temat zaproponowany przez innego producenta. Projektanci odzieży — wyjaśnia — przekazują tylko sugestie, nie ograniczając naszej inwencji. Można więc fantazjować sobie. W efekcie powstaje kilka wzorów rozwijających lub uzupełniających główny motyw; bez potrzeby powtarzania go. Robi to spore wrażenie. Wcześniejsze informacje projektanta — co z tego będzie uszyte, ułatwiają nam zadanie. Innym wyrazem malarskim muszę wytworzyć nastrój tkaniny przeznaczonej np. na wieczorową kreację. Nie użyję go potem do projektu na „plażówkę" czy sukienkę całodzienną. Lubię robić projekty na konkretne zamówienie. Mam wtedy większą pewność, że wymyślony motyw będzie się podobał. Sugeruję tym samym swoją wizję współpracującemu ze mną wytwórcy odzieży.

Zdarza się coraz częściej, że projekty tkanin inspirują krajowych dyktatorów mody. Zaglądają oni coraz częściej do fabrycznych pracowni projektowych. Z fastowskim działem wzornictwa utrzymuje stały kontakt m.in. Barbara Hoff, która ostatnio szukała tu wzorów z różami. W ciągu roku zakładową kolekcję wzbogaca ok. 30 wzorów tkanin kolorowo tkanych i 80 „filmodruków". Opracowywane obecnie tkaniny będą modne w przyszłym roku. W tym sezonie obowiązują np. rozbielone pastelowe motywy, delikatne kolorowe biele. Uzupełniają je śmielsze zestawienia kolorystyczne, włącznie z pełnymi i kontrastowymi. Wzornictwo przyszłego roku obfitować będzie w „kwitnące ogrody" i barwy związane z tą porą roku. Dominować ma żółcień we wszystkich odcieniach.

— To co modne jest jednocześnie trudne — stwierdza kierownik działu, Krystyna Jurak — W dodatku musi być ładne i dobrze zrobione. Ta maksyma obowiązuje nie tylko przy nowych kolekcjach. Z równą rzetelnością traktujemy wzory standardowe, czego przykładem może być choćby „Beata", wielofunkcyjna tkanina w kratkę, wciąż popularna u nabywców. Jest poprawnie zaprojektowana i dobrze wytworzona — podobnie jak inne asortymenty kolorowo tkane utrzymujące się również na dobrym poziomie.

— Nie jest to ocena subiektywna — zastrzega. — Tak notowana jest w branży bawełnianej większość naszych kolekcji. Wracają z komisji z piątkowymi (jak w szkole) stopniami. Ostatnia, półroczna ocena naszej pracy wypadła dobrze. Zadecydował o tym wysoki poziom wzornictwa i dobra kolorystyka. Nie mamy propozycji „nie trafionych", choć bywają wzory, które trudniej sprzedać. I to jest normalne, zważywszy jak różnorodne są upodobania odbiorców. Korzystamy z kontaktów z producentami odzieży i z dobrej współpracy z Centrum Wzornictwa Przemysłowego. Nasze projektantki, wprawdzie rzadko, bywają na europejskich targach wzornictwa bawełnianego. Pozwala to na bieżące śledzenie mody. Bez obawy więc witamy czas wzorów konkurencyjnych. To właściwy kierunek.

W „Fastach" między projektem a jego realizacją na tkaninie nie ma rozbieżności. Kilka wersji kolorystycznych, wykonanych dodatkowo przez projektanta, podlega tym samym rygorom co pierwowzór. Autor jest też w stałym kontakcie z produkcją. Ma tym samym możność śledzenia procesu powstawania tkaniny i w razie potrzeby natychmiastowej ingerencji.

— Ten dodatkowy wysiłek — przyznaje Barbara Marks-Kapuścińska — opłaca się wszystkim. Liczy się przecież zgodność tkaniny z zatwierdzonym projektem. Mamy przy tym gwarancję, że nasz zamysł artystyczny nie ginie w masowej produkcji.

— Inni tego nie praktykują — mówi szefowa działu. — Nasze projekty pojadą na następną komisję w dwu wersjach: papierowej i na tkaninie. Jest to wymóg nowy, zaostrzający kryteria ocen. Niewątpliwie przysporzy kłopotów firmom, które w trudnych czasach pozbyły się swoich projektantów. Miało to być lekiem na kryzys. Sięgają teraz po gotowe wzory, płacą za nie spore sumy i nie znaczy to, że kłopot mają z „głowy". Gotowy wzór, choć ładny i poprawny, nie zawsze uwzględnia możliwości produkcyjne. Najczęściej wymaga przeróbek, a uzyskany efekt jest dziełem przypadku i pozostaje w luźnym skojarzeniu z zamierzeniem projektanta.

Fastowski dział wzornictwa nie ma takich zmartwień. Ominął go kryzys dzięki przytomności i przychylności dyrekcji, w szczególności zaś dyrektora zakładu — Andrzeja Kuchniewskiego, sprawującego osobistą pieczę nad samodzielnością działu.

— Stanowimy obecnie czołówkę wzorniczą w branży — mówi dyrektor handlowy — Romuald Klimiuk. — Najwięcej splendoru spływa na „Fasty" dzięki pracom pani Barbary Marks-Kapuścińskiej. Jej projekty zachwycają wszystkich bez wyjątku. To prawdziwe dzieła sztuki, podporządkowane rygorom wielkoprzemysłowej techniki włókienniczej. Powinniśmy ją „nosić na rękach". Nie przewidują tego, niestety, fabryczne taryfikatory płacowe. Każde wyróżnienie będzie więc tylko namiastką w stosunku do wartości jej pracy.

— Niemożności — wyznaje dyrektor R. Klimiuk — jest więcej. Na przykład, wyłączność produkcji kolekcji dla „Dany" zmusza nas do importu odpowiedniego surowca. Skorzystanie z pomocy rachunku odpisów dewizowych ułatwiłoby „Fastom" niezbędny zakup. Ale odbiorca, posiadający owe dewizy nie może przyjść nam z pomocą. Nie istnieją bowiem przepisy umożliwiające dzielenie się właściciela odpisów z kooperantem. Stąd — stwierdza dyrektor Klimiuk — poza prestiżem i satysfakcją, że się „trafiło", że urok tkaniny producent odzieży wyeksponuje w pięknej konfekcji — „Fasty" nie mają nic. Nurtuje nas ponadto fakt, że od pomysłu do chwili ukazania się gotowych ubiorów w sprzedaży upływa sporo czasu. Tym samym projekt, objęty wyłącznością, starzeje się szybko. Jest to niezgodne ze stosowaną w zakładzie zasadą zobowiązującą nas do wprowadzania dobrych wzorów do produkcji natychmiast, póki są świeże i modne.

LUCYNA SZEPIEL

Pachnące zajęcie

POWIETRZE staje się ciężkie, duszno, ale i... pachnąco. Sześć dużych szklarni, obok kawał ogrodu. Razem — 2,6 ha. W pierwszej chwili zdziwienie, że tak mało. Okazuje się jednak, że wystarczy.

Baza Produkcji Ogrodniczej „Grabówka" w Łomży tak na dobre istnieje dopiero od czterech lat. Stąd pochodzą wszystkie kwiaty, zdobiące ulice i skwery Łomży, Grajewa, Kolna, Wysokiego Mazowieckiego, Zambrowa i wielu innych miasteczek województwa. Głównym asortymentem produkcji są rośliny kwietnikowe. Szczególnie dobre efekty uzyskuje się w hodowli róż szklarniowych.

Zieleńce, parki, kwietniki i klomby zajmują w Łomży powierzchnię około 20 hektarów. Zakład Zieleni Miejskiej wiosną br. na ulice miasta wystawił 40 nowych gazonów, m.in. na ul. Armii Czerwonej, Sadowej, Pl. Kościuszki i obok Urzędu Stanu Cywilnego. Zaledwie w ciągu tych kilku miesięcy stolicy województwa przybyło ok. 1 tys. drzew, ponad 1,2 tys. krzewów i ok. 7 tys. róż. Na rabatach posadzono 25 tys. bratków i 5 tys. niezapominajek. W ciągu lata Łomżę zdobić będzie ponad 240 tys. kwitnących roślinek, zaś jesienią przewiduje się posadzenie około 30 tys. bratków i chryzantem. Te liczby mogą fascynować, ale przecież Łomża i tak ma opinię miasta ciągle zbyt smutnego, niezbyt ukwieconego. W „zieleni miejskiej" słyszę o kłopotach kadrowych. Za utrzymanie miejskich zieleńców i kwietników odpowiadają tylko cztery panie. Stąd nie zawsze zdążą na porę wszystkiego wypielić, wypielęgnować. A chętnych do pracy nie ma. I wbrew pozorom — płace nie są tu niskie. Można zarobić nawet do 17 tysięcy.

W „Grabówce" jakoś sobie jednak radzą. Ludzi co prawda też brakuje, zapowiadają się kłopoty z opałem na zimę, co najprawdopodobniej spowoduje konieczność wyłączenia trzech szklarni. Robi się wszystko by temu zapobiec. Oprócz kierownictwa bazy, w wysiłkach też nie ustają pozostali pracownicy. Traktują to miejsce jak swój drugi dom. Lubią kwiaty, po prostu lubią to co robią i jakoś tak sympatycznie patrzą potem na ulice miasta, gdzie właśnie zakwitły aksamitki i żeniszki... (kłos)



Maria Baczek bardzo troszczy się o róże. Wymagają one m.in. obfitego podlewania.

Fachowcy—rolnikom

Zamiast siana—kiszonki

DŁUGOTRWAŁE opady deszczu zakłóciły w br. zbiór pierwszego pokosu traw. Suszenie siana w takich warunkach stało się wręcz niemożliwe.

Pozostawianie nie skoszonej trawy powoduje znaczną obniżkę wartości pokarmowej i zmniejsza możliwości uzyskania dobrych plonów z następnych pokosów. Straty w trawie już skoszonej i pozostającej na pokosach są duże i wzrastają z każdym dniem. W skrajnych wypadkach, wskutek działania deszczu, tracimy 40—60 proc. suchej masy, 60—80 proc. białka i tyleż samo jednostek owsianych.

Aby temu zapobiec i zminimalizować straty najwłaściwszym rozwiązaniem jest zakiszenie traw. Ponadto praktyka wskazuje, że kiszonki sporządzone z pierwszego pokosu są najlepsze, po prostu — wysokowartościowe. Przystępując do ich sporządzania musimy pamiętać o warunkach, które powinny być spełnione. Przede wszystkim: właściwa wilgotność traw, czystość zakiszonego materiału, odpowiednie rozdrobnienie i utłoczenie (ubicia) oraz należyte przykrycie.

Przy deszczowej pogodzie można przygotować: kiszonki świeże o zawartości 20—30 proc. suchej masy, a także kiszonki z zielonki podsuszonej, o zawartości 30—40 proc. suchej masy. W wyjątkowych wypadkach, gdy uda się podsuszyć trawę do zawartości 40—60 proc. suchej masy należy sporządzać sianokiszonki.

Kiszonki wykonuje się w zbiornikach przejazdowych, rowach ziemnych lub pryzmach naziemnych — w zależności od warunków w gospodarstwie. Do ścinania i rozdrabniania zielonej masy można stosować sieczkarnie polowe Z-205, Z-320, ścinacze zielonek „Orkan", a w gospodarstwach nie posiadających takiego sprzętu można rozdrabniać trawę używając zwykłych sieczkarni. Ułożoną i pociętą zielonkę należy systematycznie ugniatać, za pomocą kół ciągnika.

Zbiornik wykłada się folią w taki sposób, by wystawała 25—50 cm. poza silos, co umożliwi zakrycie boków. Od góry przykrywany go również folią. Następnie trzeba narzucić warstwę ziemi, grubości 10—13 cm. Do przykrywania kiszonki można wykorzystać papier silosowy lub czyste worki po nawozach mineralnych.

Rolnicy woj. białostockiego mogą zaopatrywać się w folię w okręgowych spółdzielniach mleczarskich lub za pośrednictwem punktów skupu mleka. Natomiast papier silosowy jest do nabycia w sklepach GS. Służby doradcze WOPR i służba łąkarska WZIR udzielają fachowego instruktażu z technologii zakiszania traw.

mgr inż. ALEKSANDER KIRYLUK
WZIR Białystok

Prawnik informuje

Odprawa emerytalna

Po przepracowaniu ponad 20 lat przeszedłem na rentę ze stwierdzoną III grupą inwalidzką. Zakład pracy odmówił mi odprawy emerytalnej, twierdząc, że przy trzeciej grupie nie przysługuje. Inne zakłady przy III grupie wypłacają, jeżeli pracownik ma staż co najmniej 10 lat. (W.Z. Giżycko)

Odprawa emerytalna jest świadczeniem przewidzianym w niektórych (ale nie we wszystkich) układach zbiorowych pracy. Nie są to więc przepisy obowiązujące powszechnie, a tylko w danej branży. Warunki, od spełnienia których uzależniona jest odprawa, mogą być określone różnie w poszczególnych branżach. Na ogół jednolicie występuje wymóg przepracowania co najmniej 10 lat dla uzyskania prawa do tego świadczenia. Nie można natomiast wykluczyć, że konkretny przepis branżowy przewiduje odprawę dla rencistów zaliczonych co najmniej do II grupy inwalidów. Jeżeli jednak warunek taki nie został wyraźnie określony, przysługuje odprawa z tytułu przejścia na rentę w razie zaliczenia także do III grupy. Stosowana w wielu układach zbiorowych formuła: „...w związku z przejściem na emeryturę lub rentę s t a ł ą..." nie daje podstaw do interpretacji zwężającej, wykluczającej prawo do odprawy dla rencistów zaliczonych do III grupy inwalidów. (zm)



W tej szklarni produkuje się sadzonki kwiatów dywanowych. Na pierwszym planie — Lucyna Włodkowska — najstarszy stażem pracownik zakładu. To już 19 lat!
Fot. JANUSZ KIJEWSKI

Tradycja i co z tego wynikło

ZNANA jest wiejska tradycja aby w noc sylwestrową zdejmować z zawias bramki wejściowe na poszczególne posesje i wyciągać wozy ze stodół. Celuje w tym zwłaszcza młodzież. Jak się zbierze grono silnych chłopaków i naidzie ich fantazja to potrafią ponadto wóz — i to niejeden — wciągnąć na dach stodoły. Rano potem wieś cała ma nie lada zabawę i uciechę, natomiast co niektórzy gospodarze muszą się sporo natrudzić aby wszystko pozbierać i postawić na swoim miejscu.

Potem przez rok cały mieszkańcy wspominają jak ten i ów szukał drabiny, która dziwnym zbiegiem okoliczności też gdzieś „wsiąkła", lazł na dach i z pomocą kilku sąsiadów ściągał wóz ze stodoły. Jeśli wykazał przy tym poczucie humoru i rzecz całą w żart obrócił, choć mu na pewno nie było do śmiechu, sprawa na tym kończyła. Gdy natomiast pod adresem autorów tego „żartu" puścił parę nielichych „wiązanek" albo publicznie wyraził pretensje i niezadowolenie, to mógł być więcej niż pewien, że w następną noc sylwestrową, choćby nie wiadomo jak i pilnował, znów mu się coś takiego albo innego przydarzy.

Ot, tradycje i zwyczaj taki. Dobrze jeśli tylko na śmiechu i zabawie kończy.

Ale we wsi H. niedaleko Zabłudowa, nie skończyło się na śmiechu i zabawie. Miała zajęcie milicja z przesłuchaniem świadków i poszkodowanych, potem to opisywał prokurator, trzeba było też sporządzić lekarską obdukcję.

Zaczęło się tak. Małżeństwo **Olga** i **Grzegorz A.** byli u **małżonków Anny** i **Nikodema O.** na przyjęciu sylwestrowym. Był toast za rok stary i był toast za rok nowy. Podobna uroczystość, z udziałem zaproszonych gości m.in. **Zygmunta K., Romana Z., Mariusza M.,** braci **Andrzeja** i **Tadeusza W.** odbywała się w mieszkaniu **Olgierda** i **Anatola B.** Tam także niejeden kieliszek wychylono bowiem Olgierd B. obchodził swoje osiemnaste urodziny.

Około północy uczestnicy przyjęcia sywestrowo-urodzinowego, rozochoceni alkoholem, bo nikt za kołnierz nie wylewał, wyruszyli na wieś. Zaczęli zdejmować bramki wejściowe z zawias, znosić pod miejscowy sklep a także wyciągać wozy ze stodół. Tak doszli do zabudowań małżonków O. Tu zdjęli jedną część bramy. Ponieważ narobili przy tym sporo hałasu, małżonkowie O. i A. wyszli z mieszkania, zobaczyli co się dzieje, zwrócili uwagę sprawcom, a zdjętą część bramy zanieśli do cilewa.

Po godzinie znów hałas na podwórzu. Wyszły więc Ola A. i Anna W. i widząc gromadę młodych chłopaków, tych samych zresztą co byli poprzednio, znów zwróciła im uwagę. Wówczas urodzinowy solenizant Olgierd B. uderzył Olgę A. pięścią w twarz. W obronie napadniętej stanął jej mąż. Został wówczas dotkliwie pobity a gdy upadł na ziemię — skopany. Z trudem udało mu się zbiec do mieszkania ale napastnicy i tam się wdarli, zadając liczne ciosy. Gdy obie kobiety — Olga A. i Anna O. chwyciły za miotłę i patelnię, sprawcy napaści wycofali się ale poczęli grozić spaleniem zabudowań. W końcu jednak odeszli.

Lekarz stwierdził u Grzegorza A. wiele poważnych urazów głowy, natomiast u Olgi A. silny obrzęk twarzy i zasinienie policzka.

Rezultatem był akt oskarżenia przeciwko **Cezaremu B., Olgierdowi** i **Anatolowi M., Romanowi Z.** i **Dariuszowi M.,** wszyscy w wieku 19—25 lat. Prokurator potraktował rzecz całą jako udział w pobiciu i do tego o charakterze chuligańskim co zaostrza odpowiedzialność karną.

A miała to być tylko tradycja. Nic więcej.

JERZY KRASS

PS. Imiona i inicjały zostały zmienione.

Rozłańczone litery

Ciąg dalszy ze str. 3

kowskich tylko polityki ogniw kierowniczych byłego związku — z takim punktem widzenia warto podyskutować.

„Solidarność" była bardzo liczna i silna to prawda, ale oto niebawem po 13 grudnia 1981 r. blisko 2/3 dorosłej ludności Polski w socjologicznym sondażu wypowiedziało się, że niezbędne było wprowadzenie stanu wojennego wymierzonego przecież w politykę kierownictwa „Solidarności". Wcześniej, czyli jeszcze wtedy, kiedy NSZZ „Solidarność" legalnie działała, podobny odsetek samych członków „Solidarności" wypowiedział się przeciw wzniecaniu strajków, które były fundamentalną formą działania kierowniczych ogniw tej organizacji.

Najciekawszy ślad postaw ujawnia się w obecnych badaniach na różne tematy. W anonimowych ankietach socjologicznych pyta się na ogół ludzi m.in. o ich poprzednią przynależność związkową dla ustalenia jaki jest wpływ dawnego członkostwa na dzisiejsze poglądy. Ponad połowa byłych członków „Solidarności" w ściśle anonimowych ankietach stwierdza, że od połowy 1980 r. do końca 1981 nie należała do żadnego związku zawodowego. Anonimowość ankiet sprawia, że nie jest to okłamywanie badaczy tylko samych siebie, odruch zamazywania poprzedniego wyboru, który w świetle zdobytych doświadczeń, połowa badanych widocznie uznaje za nietrafny, wręcz wstydliwy. Świadczy to o potędze i masowości rozczarowań.

Wyjaśnić tylko trzeba skąd badacze wiedzą, że połowa ankietowanych byłych członków „Solidarności" zafałszowuje swoją przeszłość. Jeżeli metodami socjologicznymi ustala się poglądy np. reprezentacji ogółu dorosłej ludności miejskiej a wiadomo, że NSZZ „Solidarność" liczyła 9,5 mln członków, można obliczyć jaki odsetek odpowiadających musiał należeć do tego związku, a jaki w ruchu związkowym w ogóle nie uczestniczył. Podobnie jest, kiedy się bada opinie społeczności jakiegoś zakładu, o którym np. wiadomo, że „Solidarność" skupiała tam np. 70 proc. załogi, związek branżowy dajmy na to 25 proc., a tylko 5 proc. było nie zrzeszonych, podczas gdy teraz połowa załogi o odpowiednim stażu twierdzi, że nigdzie nie należała.

To, o czym piszę wskazuje na ewolucję postaw wobec entuzjastycznie po samym sierpniu przyjmowanej „Solidarności" w miarę jak degenerowała się polityka kierownictwa tej organizacji. Można powiedzieć, że przyczyną masowego członkostwa w tym związku były rozczarowania do rezultatów polityki władz w latach 70-tych, potem zaś narastały rozczarowania do polityki kierownictwa „Solidarności" wzmocnione historyczną przegraną tego związku. Oba rodzaje rozczarowań nawarstwiły się dając obecnie często w rezultacie postawę ogólnej nieufności do życia publicznego.

Dziś firma, nazwa i emblemat „Solidarności" używany jest przez wszystkich, którzy z jakichkolwiek pozycji zwalczają nasz ustrój i realnie istniejące państwo polskie. Pod sztandarem z wypisanymi na nim roztańczonymi literami „Solidarność" czasopismo pana Bałabana wojuje sobie z emigracyjnym pseudoprezydentem Raczyńskim i z ogniwami rządu USA uznawanymi przez redaktorów „Solidarności — Życia Polonii" — tych niemal sympatyków hitleryzmu — za kryptokomunistyczną jaczejkę. Pod szyldem „Solodarności" antysocjalistyczna emigracja szczuje przeciw swojemu państwu. Nazwą „Solidarność" osłonięte są różne polsko-emigracyjne agentówki CIA oraz krajowi konspiratorzy. Przestali się oni już nawet kryć z tym, że są antysocjalistycznymi spiskowcami związanymi z ośrodkami antykomunistycznej krucjaty na Zachodzie.

Nazwa „Solidarność" dawno już przeszła z rąk gdańskich, warszawskich, wrocławskich, katowickich robotników w zupełnie inne ręce. Została po prostu przyjęta przez ludzi o zupełnie odwrotnych intencjach politycznych w stosunku do tych robotniczych dążeń, które na początku współkonstruowały ten związek.

Wielu uczciwych eksczłonków „Solidarności" mimo krytycyzmu wobec polityki Wałęsy i jego doradców i całego swego rozczarowania do „Solidarności" zachowało sentyment do tej nazwy, do emblematu, do symbolu. Jednakże dziś firmuje on wszelkie dążenia antysocjalistyczne, a w swej głębszej istocie antypolskie. Jest to dodatkowy dramat wielu byłych członków „Solidarności" świadomych degeneracji dawnego symbolu ich nadziei. Dziś jednak zwalczanie tego symbolu jest po prostu fragmentem walki politycznej z przeciwnikami realnie istniejącego państwa polskiego i jego ustroju, z którym związane są dążenia i nadzieje ogromnej większości Polaków. Symbol „Solidarności" przestał oznaczać to co zrazu dla wielkiej liczby ludzi pracy oznaczał i godzenie weń nie jest dzisiaj przekorą wobec robotniczych sentymentów.

JAN REM

Poza i słowa

Niektórych naszych ziomków trzeba przekonywać nadal, że człowiek nie żyje po to żeby jeść, ale je by żyć. To kwestia zasadnicza. Z każdym można jednak dyskutować o tym, co spożywamy i ile, jakie są proporcje poszczególnych składników i dzienne normy. Jeszcze ważniejsze są pytania dotyczące jakości produktów, a szczególnie zawartości składników toksycznych. Strach ma zawsze duże oczy. Różne, często sprzeczne ze sobą doniesienia, bulwersują i wywołują niepokój. Nie wiadomo kto ma rację, komu wierzyć, jak jest faktycznie. Często bije się na alarm, że chemia w rolnictwie to nowotwory, degeneracja, źródło wszelkiego zła. Jest źle, będzie jeszcze gorzej. Czyli koniec świata!

DOTYCHCZAS UWAŻANO powszechnie, że nawozy mineralne mogą bardzo niekorzystnie zmieniać skład biochemiczny produktów żywnościowych, a pestycydy, to w ogóle zagrożenie dla egzystencji ludzkości. Później okazało się, że rośliny same produkują substancje ochronne, a więc i tak, i tak pewne ich ilości znajdują się w artykułach, które kiedyś trafią na nasze stoły. Niektóre formy przetwarzania i konserwacji tych produktów np. wędzenie czy peklowanie, to — jak twierdzą niektórzy — także zagrożenie rakiem i setką innych chorób. Gdybyśmy to wszystko wzięli sobie do głowy, to można niebawem zwariować lub po prostu umrzeć z wycieńczenia.

UKAZUJĄ SIĘ w prasie fachowej publikacje, które muszą bulwersować. Od dziesiątków lat przekonywano nas, że człowiek — pan przyrody prowadzi działalność coraz bardziej pogarszającą stan środowiska naturalnego. Teraz czytamy — nie bez zdziwienia — w artykule z „Neue Zuercher Zeitung" takie zdania: „Ludność krajów uprzemysłowionych jest dziś w dalekiej mierze chroniona od przyrody. Zapomniała ona, że przyroda w y m a g a s t a ł e j w a l k i i że jej nastawienie do ludzi jest zasadniczo wrogie... Nie musi to oznaczać, że przyroda jest zła; raczej działa ona według pewnych prawidłowości statystycznych. Przeżycie poszczególnych jednostek jest zatem bez znaczenia; decydujące jest jedynie to, aby wystarczająca ich liczba rozmnożyła się... Mówi się tylko o ochronie przyrody przed człowiekiem, a zanikła już świadomość, że człowiek musi się chronić przed przyrodą za pomocą nadzwyczaj zawiłego systemu urządzeń technicznych".

PO LEKTURZE takich tekstów nie wiadomo, czy przyroda jest z ł a c z y t e ż w s p a n i a ł o m y ś l n a, czy mamy z nią toczyć wielkie boje czy raczej wykorzystywać jej bogactwa, czy nadal musimy rozbudowywać bardzo kosztowne systemy techniczne czy też inwestować w zupełnie inne dziedziny. Kto z kim i czym ma walczyć, w jaki sposób, z jakim programem? Czy chodzi tu o konflikt czy raczej o harmonijne, umiejętne współżycie? Skąd biorą się takie przeciwstawne sobie idee i plany?

DALEJ AUTOR twierdzi, że ludzie żyją obecnie z „duszą na ramieniu", czyli z wielkim strachem nie tylko z powodu zagrożeń, jakie stwarza energia atomowa, ale także stosowania preparatów w ochronie roślin i dodatków chemicznych do produktów żywnościowych. Uważa on, że ostatnio narosło wiele mitów i nieporozumień. Substancje te (z wyjątkiem soli kuchennej) — jak twierdzi — mają w sensie ryzyka „zupełnie małe znaczenie". I jeszcze jedna jego opinia: „...jakość artykułów żywnościowych w krajach uprzemysłowionych nie była jeszcze nigdy t a k d o b r a j a k d z i ś i a j".

CHCECIE to wierzcie, chcecie nie wierzcie. Wolna wola. Nikomu nie można narzucać poglądów, zwłaszcza w tak ważnych sprawach, jak zdrowie. Fachowcy twierdzą, że wszystko zależy od przestrzegania zasad i norm, a także sposobów przygotowywania żywności do spożycia. Takie czynności jak: mycie, skrobanie i obróbka termiczna mają usuwać z produktów niemal w całości herbicydy oraz chemikalia używane do zwalczania szkodników. Podobnie ma być z metalami ciężkimi, z których większość unieszkodliwia się podczas odpowiednich zabiegów, szczególnie gotowania. Znamienny jest przykład fasoli: przy działaniu temperatury poniżej 80 stopni nie tylko nie usuniemy z niej s u b s t a n c j i t o k s y c z n y c h, ale ich zawartość może wzrosnąć aż pięciokrotnie. Dlatego — pouczają nas dietetycy — wszystkie nasiona roślin strączkowych powinny być gotowane dłużej niż 10 minut w temperaturze około 100 stopni. Niby drobiazg, a taki ważny.

CZĘSTO ODNOSI SIĘ wrażenie, że nasza wiedza na temat odżywiania człowieka jest więcej niż skromna. W większości wypadków nie znamy składu produktów, ich wartości kalorycznej, ilości białka, tłuszczu, węglowodanów, a także składników mineralnych i witamin. Nie jest przecież obojętne co i jak spożywamy, jak przygotowujemy posiłki, co podajemy z czym. Zwykle uważamy, że im więcej jest w menu mięsa, mleka i jaj — t y m l e p i e j i z d r o w i e j. Przy każdej okazji szukamy nadal informacji mrożących krew w żyłach, a nie rzetelnej wiedzy, potwierdzonej w ścisłych badaniach.

MARIAN SUCHOZEBRSKI

Strach w spiżarni

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
w KRYNKACH, ul. Bema 47, tel. 35

ZATRUDNI OD ZARAZ

kierownika Zakładu Rolnego
na ograniczonym rozrachunku gospodarczym.

Zapewniamy luksusowe mieszkanie w nowym budownictwie.

Warunki pracy i płacy zgodnie z UZP i uchwałą Nr 135 Rady Ministrów.

Przyjmujemy zgłoszenia osobiste. Kosztów podróży nie zwracamy.

k 2732-1

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA w Suwałkach, ul. Kościuszki 62
POSZUKUJE
kwater z wygodami dla nauczycieli szkoły na okres roku szkolnego.
Zgłoszenia przyjmujemy pod nr tel. 47-35.

k 2831-1

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA w Suwałkach, ul. Kościuszki 62
ZATRUDNI OD ZARAZ
◆ 2 woźne
Informacje — tel. 47-35.

k 2830-1

PRACA

STOLARZY zatrudnię. Kozłowski, Knyszyn, tel. 168.
g 4062-1

ZATRUDNIĘ cukiernika, ekspedientkę, gosposię (kucharkę), 2 pomoce. Warunki bardzo dobre. Cukiernia w Otwocku (Warszawa), ul. Staszica 22, Perdion.
p 1405-1

DOŚWIADCZONY prezenter dyskotekowy oczekuje propozycji. Hajnówka, tel. 32-47.
g 4016-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „ASHORSE" Dębno Lubuskie — Filia — Białystok
ZAKUPI
samochód osobowo-dostawczy typ ARO produkcji rumuńskiej.
Oferty — Hotel „Leśny" w Białymstoku, tel. 51-16-41.

k 2742-1

LOKALE

M-2 — sprzedam. Białystok, ul. Pułkowa 1/51.
g 4017-1

KAWALERKĘ — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „4013".
g 4013-00

TRZYPOKOJOWE 60 m kw. — sprzedam. Tel. 209-85.
g 4045-1

PRZYJMĘ na mieszkanie dziewczęta. Białystok, ul. Jagiellońska 26/1.
g 4037-1

SPÓŁDZIELCZE M-5, 72 m kw. w Sokółce zamienię na podobne lub M-4 w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „4060".
g 4060-1

ŁOMŻA — M-3 zamienię na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, Stołeczna 8 m 4.
g 4065-1

ODSTĄPIĘ pokój panu. Tel. 416-003.
g 4067-1

POKÓJ odstąpię. Prądzyńskiego 23, (po 17).
g 4075-1

OBCOKRAJOWIEC poszukuje samodzielnego mieszkania z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń „4076".
g 4076-1

MIESZKANIE własnościowe 43 m kw. — sprzedam. Augustów, ul. Konopnickiej 14/31.
p 1394-1

SAMOCHODY

„FIATA" 125 p 1500 i 1300 do remontu — sprzedam. Zabrodzie 15, 16-140 Korycin.
g 4058-1

„FIATA" 125p (1979 rok prod.) w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Wojciech Lichomski, 18-400 Łomża, ul. Piaski 9.
p 1374-1

„SKODĘ" 100 S — tanio sprzedam. Węgorzewo, ul. 21 Października 2/24, tel. 23-81.
p 1413-1

„SKODĘ" S 100 — sprzedam. Wiadomość: Tadeusz Kalejta, zam. 19-507 Grabowo, k/Gołdapi.
p 1380-1

„SYRENĘ" 105 (1978) — sprzedam. Łapy, Sawickiej 6.
g 4070-1

13 czerwca 1985 roku zmarł w wieku 24 lat
Kol. Michał Kalinowski
Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy Hotelu „Leśny" w Białymstoku.

k 2936-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr MARIANNIE JABŁECKIEJ
z powodu śmierci
Matki
składają:
dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy administracyjno-obsługowi Szkoły Podstawowej Nr 31 im. J. Korczaka w Białymstoku oraz Państwowego Przedszkola Nr 38.

g 4082-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. BARBARZE FLORCZYK i JOLANCIE WAWRZYNIAK
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „Razem" w Łomży.

k 2955-1

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH
w Białymstoku, ul. Bema 89/1

ZATRUDNI

- kierownika Ekipy Remontowo-Budowlanej
- inżyniera budownictwa lub technika budowlanego z uprawnieniami do projektowania
- brukarzy
- blacharzy-dekarzy
- murarzy-tynkarzy
- stolarzy

Praca wyłącznie na terenie miasta Białegostoku.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych, tel. 212-01 wewn. 1.

k 2740-1

PTTK BIURO OBSŁUGI RUCHU TURYSTYCZNEGO
w SOPOCIE, ul. Zamkowa Góra 25
tel. 51-80-11, wewn. 70, telex 051-20-31

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

a) zakładom pracy, biurom turystycznym i osobom indywidualnym wolne miejsca wczasowe w okresie od 30.08. — 12.09.85 r. po cenach zniżonych w pokojach gościnnych oraz po cenach normalnych w okresie od 1.07 — 28.08.85 r.

b) indywidualne pobyty turystyczno-krajoznawcze w ośrodkach PTTK we Wdzydzach Kiszewskich i Brodnicy Dolnej k.Ostrzyc nad jeziorami w domkach campingowych.

k 2939-1

„SPOŁEM"
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
w Ełku

ZATRUDNI

- piekarzy
- kelnerów
- kucharzy
- pomoce kuchenne
- agenta do prowadzenia bufetu w Stacji Obsługi „Polmozbytu" w Ełku.

Podania przyjmuje Kier. Kadr PSS w Ełku, ul. Słowackiego 2.

k 2747-1

„TRABANTA" i motocykl „Gazelę" — sprzedam. Łapiński, Łapy, Waryńskiego 47.
g 4070-1

„TRABANTA" do remontu — sprzedam. 510-547.
g 4027-1

„ZAPOROŻCA" z nowym silnikiem — sprzedam. Wojciech Kopiczko, kol. Raczki, 16-420 Raczki.
p 1402-1

„ZAPOROŻCA" — tanio sprzedam, lub zamienię. Tel. 286-86.
g 4083-1

„WARSZAWĘ" 223 — tanio sprzedam. Henryk Sotko, zam. Jeziorki, gm. Augustów, woj. suwalskie.
p 1371-1

NOWĄ karoserię do „Fiata" 126p, kolor piaskowy, silnik „Mercedes" 200 D, przebieg 110 tys. — sprzedam. Bielsk Podlaski, Studziwodzka 23.
p 1378-0

WAŁ korbowy i inne części do „Syreny" — tanio sprzedam. Proletariacka 2 „a"/48.
g 4069-1

RÓŻNE

NAPRAWA aparatury muzycznej. Krauze. 236-36.
g 3676-00

CZYSZCZENIE, barwienie kożuchów. Giżycko, ul. Konarskiego 15, T. Pawłowski, (wtorki, środy, piątki, w godz. 11—16).
p 1333-0

MAGNETOWID sprzedam. Białystok, Dojlidy Górne, ul. Szeroka 6.
g 3994-1

ZAMRAŻARKĘ nową GS-110 — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „4014".
g 4014-1

BŁAM z norek 80×2,30 — sprzedam. Białystok, tel. 414-634.
g 3995-1

SUKĘ wilczycę oddam darmo. Białystok, tel. 258-25.
g 4009-1

REGAŁ, wysoki połysk, dywan 3×4, sofę — sprzedam. Ul. Szosa Płn. Obwodowa 5 m 39 (po 14).
g 4010-1

MZ TS 250 do remontu — sprzedam. Popiołówka 16.
g 4004-1

„JAWĘ" 350 (1983) — sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 8/24.
p 1365-1

SPAWARKĘ wirową — sprzedam. Białystok, ul. Bukowa 13.
g 4021-1

NOWY namiot — sprzedam. Ul. Ogrodniczki 2/1 „A".
g 4011-1

SPRZEDAM motorówkę duraluminiową radziecką, silniki „Moskwa 25" bez spodzin. Warszawa 27-41-53.
k 2508-1

DOM parterowy, gaz, c.o. — sprzedam. Białystok, Gomułki 24.
g 4030-1

WILLĘ wykończoną w Białymstoku — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „4002".
g 4002-1

KOMUNIKAT
ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE
Spółdzielnia Pracy w Łomży
ul. Zjazd 10
informuje o zmianie numerów telefonów.
Aktualne numery — 22-72 i 52-45.

k 2700-0

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ
i MIESZKANIOWEJ
w GRAJEWIE

POSZUKUJE WYKONAWCÓW

następujących robót:
- ◇ wykonanie stolarki nietypowej
- ◇ oczyszczenie instalacji centralnego ogrzewania z kamienia kotłowego i osadów oraz jej remont w blokach na osiedlach: Wł. Broniewskiego i 1000-lecia.

Bliższych informacji udziela Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Grajewie, tel. 23-34.

k 2611-00

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
CUKROWNIE PODLASKIE w Łapach

ZATRUDNI NATYCHMIAST

Z-cę DYREKTORA d/s Ekonomicznych Przedsiębiorstwa

Kandydat winien posiadać wykształcenie wyższe ekonomiczne, staż pracy minimum 8 lat w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Pozostałe warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

k 2875-00

URZĄD MIEJSKI w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI

- ◇ przewodniczącego Miejskiej Komisji Planowania
- ◇ kierownika Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki
- ◇ zastępcę kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
- ◇ 3 inspektorów d/s koordynacji budownictwa mieszkaniowego
- ◇ 2 maszynistki

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płac można zasięgnąć w Wydziale Organizacyjno-Prawnym i Kadr, ul. Lenina 9, pok. 10 lub 19, tel. 411-437.

k 2733-1

DZIAŁKĘ rolno-budowlaną 0,5 ha — sprzedam. Białystok, 275-29.
g 3993-1

SPRZEDAM zagospodarowaną, ładnie usytuowaną działkę budowlaną 2900 m, rozpoczęta budowa Augustów. Oferty 249059, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.
k 2507-1

SPRZEDAM 7 ha — 3 km od Białegostoku. Grottgera 2 m 6 (stary budynek).
g 4000-1

GOSPODARSTWO ogrodnicze 500 m kw. pod szkłem, 0,5 ha (30 km od Warszawy) — sprzedam. Tadeusz Mikoś, Karpin, koło Radzymina.
g 4026-1

DOJARKĘ dwukonwiową, nową — sprzedam. Sztabin, ul. Augustowska 52, woj. suwalskie.
g 4035-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC-5, rozrzutnik obornika jednoosiowy, mało używany — sprzedam. Popiołówka 33, gm. Korycin.
g 4031-1

MŁOCARNIĘ szerokomłotną i przyczepę 3,5 t — sprzedam. Pajewo 10, koło Jeżewa.
g 4025-1

PRZYCZEPĘ samozbierającą T-010/2, nową zamienię na przyczepę zbierającą jugosłowiańską, nową, Tadeusz Kunicki, Mariowizna, poczta Kalnica.
g 4024-1

KOSIARKĘ rotacyjną — kupię. Sprzedam sieczkarnię zawieszaną do zielonek Z-305, „Orkan" oraz ładowacz NUJN. Tel. 263-10.
g 4015-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT, Heronim Kowejsza, zam. 16-132 Nowa Wola 75, gm. Janów.
p 1390-1

KOMUNIKAT
NACZELNIK GMINY PRZYTUŁY
zawiadamia, że
w dniach od 27 czerwca do 18 lipca 1985 r.
w siedzibie Urzędu Gminy w Przytułach wyłożony będzie do publicznego wglądu PROJEKT PLANU ZAGOSPODAROWANIA GMINY PRZYTUŁY, PROJEKT PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO CENTRUM oraz PROJEKT ROLNICZEGO WYKORZYSTANIA GRUNTÓW NA CELE NIEROLNICZE.

Z projektowanymi zmianami zapoznać się można w Urzędzie Gminy Przytuły oraz wpisać uwagi i wnioski do projektu.

Dyskusja nad planem odbędzie się w ostatnim dniu wyłożenia.

k 2919-1

RADA PRACOWNICZA
PAŃSTWOWEGO OŚRODKA MASZYNOWEGO
w BIELSKU PODLASKIM
17-100 Bielsk Podlaski, ul. Armii Czerwonej 113 D
w porozumieniu z Wojewodą Białostockim

OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA

Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bielsku Podlaskim

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:
- ▲ wykształcenie wyższe techniczne, ekonomiczne lub rolnicze
- ▲ co najmniej 7 lat pracy na stanowisku kierowniczym
- ▲ dobry stan zdrowia udokumentowany świadectwem lekarskim
- ▲ umiejętność kierowania zespołem ludzkim
- ▲ nie przekroczony 45 rok życia

Oferty zawierające:
- ✲ podanie z określeniem motywów ubiegania się o stanowisko dyrektora
- ✲ kwestionariusz osobowy z przebiegiem pracy zawodowej
- ✲ odpis dyplomu ukończenia wyższej uczelni
- ✲ własnoręcznie napisany życiorys
- ✲ zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia
- ✲ opinię z ostatnich 7 lat pracy

należy składać w przedsiębiorstwie w terminie 2 tygodni od chwili ukazania się ogłoszenia z dopiskiem na kopercie „KONKURS".

O terminie rozpoczęcia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

k 2897-1

KOMUNIKAT WOJEWODY SUWALSKIEGO

Zgodnie z art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984 roku o planowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 35 poz. 185)

informuję, że

przystąpiono do opracowania PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO ŚRÓDMIEŚCIA GIŻYCKA. Obejmuje ono tereny ograniczone: od południa — Jeziorem Niegocin, od zachodu — Kanałem Łuczańskim, od północy — ulicami Wiśniewskiego, Okrzei, Mickiewicza, i Traugutta, od wschodu — ulicami Wodociągową, Białostocką i Zieloną.

Zainteresowane organa administracji państwowej, organizacje, przedsiębiorstwa i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski, dotyczące sposobu zagospodarowania tego obszaru do dnia 31 lipca 1985 r. pod adresem: Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Suwałkach (kod 16-400), ul. Kościuszki 71.

k 2667-1

KOMUNIKAT WOJEWODY SUWALSKIEGO

Zgodnie z art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984 roku o planowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 35 poz. 185)

informuję, że

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Planowania Przestrzennego w Suwałkach przystąpiło do sporządzania PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO TERENÓW BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W RUCIANEM-NIDZIE w rejonie ulicy POLNEJ. Osiedle to obejmować będzie obszar ograniczony: od zachodu i północy terenami lasów, od wschodu działką Zespołu Szkół Zawodowych Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, od południa ulicą Kolejową.

Zainteresowane organa administracji, przedsiębiorstwa, organizacje i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania tego terenu w terminie do dnia 31 lipca 1985 r. pod adresem Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego, Zespołu Urbanistycznego w Ełku (kod 19-300) ul. 6 Kwietnia 4.

k 2669-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Wesołe kumoszki z Windsoru", godz. 12 (duża scena). „Węzeł", godz. 18.30 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek — „Spotkanie z Rumcajsem": Żłobek nr 11, godz. 9. Państwowy Dom Małych Dzieci, godz. 11. Żłobek nr 18, godz. 13.30. (ul. Kalinowskiego 1) — Przegląd Prac Dyplomowych Wydziałów Lalkarskich PWST.

KINA

„Pokój" — „Superman 3", prod. ang. (od lat 12), godz. 15.15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Spokojnie, to tylko awaria", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15,30, 17.45 i 20.

„Syrena" — godz. 10.30 seans zarezerwowany, „Odmienne stany świadomości", prod. USA (od lat 15), godz. 13 i 15.30, „Zamek „Nieskończoność" prod. CSRS (od lat 18), godz. 17.45 i 20.

„Forum" — „Pasażer w kajdankach", prod. chińsk. (od lat 15), godz. 17.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Katastrofa w Gibraltarze", prod. polsk. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Vabank II czyli riposta", prod. polsk. (od lat 15).
Hajnówka — „Baryton", prod. polsk. (od lat 15).
Mońki — „Ballada o walecznym rycerzu Ivanhoe", prod. radz. (od lat 12).
Siemiatycze — „Tootsie", prod. USA (od lat 15).
Sokółka — „O-Bi, O-Ba", prod. polsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Milleniu" — „Superman III", prod. USA (od lat 12).
Grajewo — „Błękitny Grom" prod. USA (od lat 15).
Kolno — „Tysiąc miliardów dolarów", prod. franc. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Szkoda twoich łez", prod. polsk. (od lat 15).
Zambrów — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Czuję się świetnie", prod. polsk. (od lat 12).
Augustów — „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).
Banie Mazurskie — „Mężczyzna w peruce" prod. NRD (b.o.).
Biała Piska — „Inne spojrzenie", prod. węg. (od lat 18).

Ełk „Polonia" — „Czy leci z nami pilot?", prod. USA (od lat 12).
Ełk „Zorza" — „Parszywa dwunastka", prod. USA (od lat 18).
Giżycko — „Koncert", prod. polsk. (od lat 12).
Gołdap — „Zaginiony", prod. USA (od lat 15).
Mikołajki — „Thais", prod. polsk. (od lat 18).
Olecko — „Europejska historia" prod. radz. (od lat 15).
Pisz — „Sny i marzenia" — prod. polsk. (od lat 15).
Ruciane-Nida — „Star 80", prod. USA (od lat 18).
Ryn — „Obrona sycylijska", prod. radz. (od lat 12).
Sejny — „Krzyk", prod. polsk. (od lat 18).
Wydminy — „Pawilon drapieżników", prod. CSRS (od lat 18).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego, Pradzieje Białostocczyzny. Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie — północni sąsiedzi Słowian". „Motyle i znaczki".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „W 40-tą rocznicę dekretu o reformie rolnej".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie w godz. 8—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki muzealne w Bielsku Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku. Obieg pieniężny na ziemi bielskiej.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 10—18. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Galeria rzeźb portretowych działaczy ruchu ludowego — dłuta Jana Ślusarczyka. Muzeum Weterynarii — Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „25 lat badań archeologicznych w Polsce północno-wschodniej".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i dni świątecznych w godz. 10—18. Wystawa malarstwa art. pl. Antoniego Romaszewskiego z Warszawy.

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Ogólnopolska wystawa fotografii dzieci i młodzieży szkolnej. Wystawa pośmiertna prac Jerzego Zinkowa 1933—1984.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa grafiki i rysunku Pawła Grabarczyka.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Rzemiosło tradycyjne woj. suwalskiego".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa poplenerowa: „Szelment '84".

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; **Relacje z obrad Sejmu:** 10.00, 10.55, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00; 0.05 Muzyka nocą: 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Niecierpliwość serca" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Śpiewa H. Vondrackova; 13.40 Z bliska i z daleka; 14.08 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.08 Muzyka i aktualności; 17.30 Mistrzowie gitary — F. Goya; 18.05 Radiowy klub zwolenników reformy: 18.20 Interstudio 85; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15—22.05 Sprawozdanie dźwiękowe z obrad Sejmu; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.30 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.05; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Przygody człowieka myślącego" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi J. Wołłejko; 9.50 „Porucznik diabła" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non-stop; 12.00 Filharmonia radiowa; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Jazz nie tylko dla fanów; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka na 33 i 45 obrotów; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 16.50 „H. M. S. Ulisses" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.10 Aranżacje A. Maliszewskiego; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Przyszliśmy z ogrodu" — słuch. poetyckie; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza D. Zamolska; 23.00 „Przygody człowieka myślącego" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Schron" — odc. pow.; 9.05 Klakson — magazyn; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Ogniem i mieczem" — odc. pow.; 10.30 Jazz na dwa instrumenty; 11.00 Ćwiczenia pamięci; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Tysiącletnia pszczoła" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Plomba; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Niedokończone symfonie; 15.05 Premiery i bisy; 15.50 „Pożegnalne spojrzenie" — odc. pow.; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Z książką w tytule; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Tysiącletnia pszczoła" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Warsztaty literackie; 21.00 Fermata; 21.45 Generał starej armii; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Sexus" — odc. pow.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 Posłuchaj! Ciekawe; 7.40 Język hiszpański; 7.55 Piosenki hiszpańskie; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Dla kl. III: „Rumianek, szałwia, mięta"; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Geografia kl. VI; 10.30 Kolekcje płytowe; 11.00 Język polski dla kl. lic.; 11.30 Motywy ludowe w muzyce polskiej; 12.10 Lektury kształcą; 12.20 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 Nauka w krajach socjalistycznych; 13.00 Dla kl. III: „Rumianek — szałwia, mięta"; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 13.50 Małe piosenki; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Radiowa encyklopedia operetki; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Tajemnice orkiestry; 18.00 W poszukiwaniu harmonii; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język rosyjski; 19.55 NURT; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Rozmowy z A. Walacińskim; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — W. Szymańskiego; 7.30 „Sołtys to też władza" — aud. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Kultura bez pokłonów" — kom. L. Kubickiego; 17.20 Z muzycznego archiwum; 17.45 „Powrót do lat młodych" — aud. S. Poznańskiego; 18.00 „Najważniejszy start" — aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 Film dla II zmiany: „Jemima Shore prowadzi śledztwo"
10.50 DT — Wiadomości
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas" oraz film „Na lewo od pingwinów"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Interstudio"
17.55 „Rzemieślnicy"
18.05 „Pamięć zwycięstwa" — film dokument.
18.30 „Sonda" — „Bomba w górę"
19.00 Dobranoc
19.10 Studio Festiwalowe — Moskwa'85
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Jemima Shore prowadzi śledztwo" — ang. serial kryminalny
21.05 Sprawa dla reportera
21.45 DT — Komentarze
22.10 Seans filmowy „Pegaza"
22.40 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.00 Program dnia
17.05 „Życie od kuchni" — porady kulinarne
17.30 „Impuls" — magazyn techniczny
18.00 „W poszukiwaniu: Porozmawiajmy"
18.30 Program lokalny
19.00 „Sportowcy 40-lecia" — Kazimierz „Kuba" Jaworski
19.20 Przeboje dwójki
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski" — reportaż
20.15 „Salon muzyczny"
21.00 „Pamięć" — reportaż filmowy
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki
21.30 Oblicza polskiego kina: „Matka Joanna od aniołów" — film fab.
23.00 DT — Wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.35 — Wesołe starty
7.35 — Program fantastyczno-naukowy
8.35 — Program muzyczny
12.50 — „Szkoła, zawód, rodzina" — filmy dok.
13.30 — W. Mozart — koncert nr 5
14.05 — Język rosyjski — pogadanka
14.35 — Film dla dzieci
15.40 — Śpiewa O. Basistiuk
16.05 — Spotkanie Bohatera Pracy Socjalistycznej W. Sierikowa z młodymi budowniczymi
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Pokój i młodzież
17.45 — „Wybór celu" — film fabularny — cz. I
19.00 — Dziennik
19.30 — „Wspominając wojnę". Most telewizyjny Moskwa — San Diego
21.00 — Dziś na świecie.
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, informacji Pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 A.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605
Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Dyżurne telefony WSW: w Białymstoku 209-03, w Giżycku 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKA

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53
Informacja o lekach — tel. 219-04 i 310-61.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 333-10 i 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 20.VI.85 R.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy, tel. 417-516.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 235-81 — dyżuruje oddział gruźliczy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje oddział neurologii.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-76 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422 Nr Indeksu 35013 G-2

Łomżyńskie

Przedszkola: ścianą płaczu

Od paru lat to samo. Raz w roku, w czerwcu, zwykle i tak gwarne łomżyńskie przedszkola stają się głośne jeszcze bardziej. Ale gwar to niezwyczajny. Nierzadko padają słowa niecenzuralne.

PRZEDSZKOLE NR 2 przy ul. Armii Czerwonej. Umundurowany tatuś krzyczy: — Nie wiecie kim ja jestem? Ja wam pokażę! W fotelu inna matka ociera łzy: — I co mam teraz zrobić? Zróbcie coś ludzie!

Zwykle w takich sytuacjach dyrektor, **Anna Filipkowska** rozkłada ręce. Bo i cóż może zrobić? W tym roku rodzice złożyli tu 234 kwestionariusze swoich dzieci z prośbą o ich przyjęcie na nowy rok szkolny. 65 z nich załatwiono negatywnie. Przyczyna jest jedna: brak miejsc. W pierwszej kolejności rozpatrywano przypadki szczególne: dzieci matek i ojców samotnych, z rodzin zastępczych oraz tam gdzie rodzinna klesa jest szczególnie uboga. Rzadko w tej „uprzywilejowanej" grupie znajdują się nawet dzieci nauczycieli, choć statut placówki przedszkolnej z 1982 r. im to wręcz gwarantuje.

„Dwójka" jest w sytuacji chyba najgorszej w mieście. Nowoczesne przedszkole, z wysokokwalifikowaną kadrą. Więc każdy z rodziców niemalże za punkt honoru poczytuje sobie umieszczenie w nim swojej pociechy. Niestety — ściany nie z gumy. Dobrze i tak, że grupkę chętnych udało się przenieść do **„czternastki"**, która jako jedyne przedszkole w mieście nie odczuwa tłoku. Decyduje o tym jego lokalizacja — daleko od centrum — rzadko komu jest „po drodze".

Nieźle wygląda sytuacja w przedszkolu przy ul. Spółdzielczej, choć i tu we wstępnej kwalifikacji odrzucono 44 podania, spośród 190 jakie złożyli rodzice. Natomiast w **„dziewiątce"** przy ul. Prusa zrezygnowano z utrzymywania grupy 6-latków, kierując maluchy do oddziału przedszkolnego. W ten sposób stworzono możliwość przyjęcia młodszych dzieci. Przyjęte zostały wszystkie pociechy matek samotnych, z rodzin wielodzietnych, dzieci inwalidów I grupy i nauczycieli. Jeśli zważyć, że w ub.r. załatwiono 150 wniosków — postęp jest znaczny.

— Nie dziwię się, że ludziom zależy na tym, by ich dzieci chodziły do przedszkola — mówi dyrektor, **Zenobia Misiejuk.** Ale niektórzy uciekają się do chwytów poniżej pasa. Celują w tym przedstawiciele tzw. prywatnej inicjatywy. W wielu kwestionariuszach właścicieli prywatnych zakładów stolarskich, betoniarskich czy też taksówkarzy w rubryce „pobory" widnieje nierzadko kwota 2.400 zł, 3.600, a 7.600 — najwyżej. Co o tym sądzić?

Pytanie pozostawiamy otwarte i udajemy się do zastępcy inspektora oświaty i wychowania w Łomży — mgr. **Henryka Cieślika.** Niestety, nie ma on powodów do radości. Z czego tu się cieszyć? Rodzice do wszystkich 15 przedszkoli w Łomży, złożyli 2027 wniosków. We wstępnej kwalifikacji, przed posiedzeniem komisji odwoławczej, negatywnie rozpatrzono 450. Jest to o 40 mniej niż przed rokiem, ale w niczym to nie zmienia sytuacji.

— W Łomży mieszka około 4 tys. dzieciaków w wieku przedszkolnym — mówi inspektor Cieślik. O przyjęcie do przedszkoli ubiega się co roku około połowa z tego i tendencja ta utrzymuje się od wielu lat. Miejsc mamy dokładnie 1405. Potrzebne są nowe inwestycje, z którymi — i o tym przekonywać nikogo nie trzeba — nie jest prosta sprawa. Poszukujemy różnych rozwiązań — m.in. przystosowaliśmy do naszych potrzeb kilka starych budynków, adaptujemy również pomieszczenia w nowym budownictwie wielorodzinnym. Oprócz tego zabiegamy o nowe inwestycje. Chcemy za wszelką cenę doprowadzić do sytuacji z 1981 r., kiedy to problem miejsc w przedszkolach praktycznie nie istniał, gdyż wszystkie chętne dzieci zostały przyjęte. A potrzeby na dziś? Duże. Są to trzy czterooddziałowe placówki.

Przewidywania demograficzne są bezlitosne dla łomżyńskiej oświaty. Mówią one, że w latach 1986—90 liczba dzieci w wieku 3—6 lat będzie średnio co roku zwiększała się o 200. W związku z tym do 1990 roku należy przygotować około 760 nowych miejsc w przedszkolach, przy założeniu, że ubiegać się o nie będzie — jak dotychczas — ok. 60 proc. dzieci, że nie zmieni się obecny wskaźnik zagęszczenia (122 dzieci na 100 miejsc) i przy istniejącym deficycie miejsc. Plany — o ile uda się je zrealizować — pozwalają na całą rzecz spojrzeć nieco bardziej optymistycznie. Na osiedlu „Południe II" przewiduje się bowiem przekazać dwa przedszkola o 240 miejscach, na „Południu III" — również dwa o 300 miejscach. Jedna placówka ze 120 miejscami powstanie na osiedlu „BC", między ul. Nowogrodzką i ul. Sikorskiego. Od 1 września br. ma ruszyć nowe przedszkole w bloku przy ul. Księżnej Anny. To kolejne 40 miejsc. Rozpoczęto adaptację budynku przy ul. Spółdzielczej, gdzie w 1986 r., w trzech oddziałach znajdzie miejsce 60 maluchów. I to byłoby wszystko. I dużo i mało. Biorąc jednak pod uwagę kłopoty inwestycyjne uzyskanie już tego stanu — można by nazwać nawet osiągnięciem.

(kłoś)



EŁK rośnie w górę. 11-kondygnacyjne budynki mieszkalne przy ul. Wojska Polskiego.

Fot. J. CIEŁUSZECKI

Co hamuje budownictwo indywidualne?

W Suwałkach odbyła się narada kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego z naczelnikami miast i gmin oraz przedstawicielami jednostek odpowiedzialnych za realizację budownictwa mieszkaniowego jednorodzinnego. Omówiono problemy rozwoju tego typu budownictwa.

W ostatnich latach w woj. suwalskim obserwowane jest zjawisko zmniejszania się udziału budownictwa indywidualnego w ogólnej ilości zasobów mieszkaniowych. Przyczyna tkwi w szybszym rozwoju budownictwa wielorodzinnego w porównaniu z jednorodzinnym. W roku 1984 w domkach jednorodzinnych bliźniaczych i szeregowych było 49.740 mieszkań co stanowiło 42 proc. ogólnej ilości zasobów mieszkaniowych.

Obecnie widoczne jest ożywienie w rozwoju budownictwa indywidualnego. Wyrazem tego jest wzrost ilości sprzedanych działek budowlanych i wydanych pozwoleń na budowę. Niepokojącym zaś zjawiskiem jest wydłużenie się cyklu budowy domków jednorodzinnych. Dlatego naczelnicy dokonują przeglądu domków, których budowa trwa dłużej niż 4 lata. Zbadane zostaną przyczyny i ustalone formy oraz zakres pomocy niezbędnej do zakończenia budowy. Należy dążyć — stwierdził wojewoda **Kazimierz Jabłoński** — do stosowania projektów tzw. tanich domków jednorodzinnych, przewidzianych do budowy z materiałów lokalnego pochodzenia. W czasie narady zwrócono również uwagę, że w kilku miastach występuje niedobór działek. Dlatego należy przyspieszyć sporządzanie planów szczegółowych zagospodarowania terenów budownictwa jednorodzinnego oraz ich podziału geodezyjnego. Brak wolnych działek nie może hamować budownictwa.

Naczelnicy poruszali problem braku materiałów budowlanych — jednego z czynników hamujących rozwój budownictwa mieszkaniowego. Zwrócili również uwagę na zbyt niski limit kredytów przyznawanych na budownictwo indywidualne.

Następnie ogłoszono wyniki konkursu **„Mistrz gospodarności"**, w grupie gmin najlepsze wyniki osiągnęły: **Giżycko, Wydminy, Kruklanki** i **Dubeninki**, a w grupie miast i gmin do 20 tys. mieszkańców zwyciężyło **Węgorzewo** przed **Oleckiem, Mikołajkami** i **Piszem.**

Rzecznik Prasowy Wojewody
Zofia Witkowska-Masiewicz

Świadomość a reforma gospodarcza

Na wspólnym posiedzeniu zebrali się członkowie prezydiów zarządów wojewódzkich Zrzeszenia Prawników Polskich i Regionalnej Rady Koordynacyjnej Kół Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Łomży. Jego owocem było zawarcie porozumienia między tymi organizacjami w zakresie wspólnych działań na rzecz popularyzacji prawa ekonomicznego w społeczeństwie. Ustalono m.in., że współdziałanie obu organizacji polegać będzie na urządzaniu i prowadzeniu spotkań z załogami zakładów pracy, sympozjów, odczytów i kursów. Powołano zespół do realizacji porozumienia oraz roboczych kontaktów między stowarzyszeniami.

Zawierając porozumienie prezydia obu organizacji kierowały się potrzebą podnoszenia na wyższy poziom świadomości prawno-ekonomicznej społeczeństwa, a tym samym przyśpieszenia procesu wdrażania reformy gospodarczej w zakładach pracy woj. łomżyńskiego.

Porozumienie podpisali: prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Prawników Polskich — płk mgr **Jerzy Panasewicz** i przewodniczący Regionalnej Rady Koordynacyjnej Kół PTE — mgr **Stanisław Grodzki.** (kłoś)

W największym gospodarstwie rybackim

✶ 620 ton ryb słodkowodnych rocznie ✶ Węgorze z suwalskich jezior można kupić w RFN, Belgii i Holandii ✶ Wędkarze-turyści za często kłusują

Zakład Rybacki w Mikołajkach w woj. suwalskim — największe gospodarstwo jeziorowe w Polsce, gospodaruje na 25 600 tys. ha wody i w roku odławia 620 ton ryb, głównie płoci, leszcza, sielawy, siei, szczupaka, węgorza. Jednocześnie prowadzona jest intensywna działalność zarybiania jezior, głównie Śniardw, Bełdan, Tałt, Mikołajskiego i Roś — nowym narybkiem wyprodukowanym we własnych wylęgarniach, m.in. sielawy i siei. W wylęgarni w Guziance PGRyb. prowadzi również hodowlę pstrąga.

Obecnie pojęcie rybaka nie ogranicza się do prowadzenia odłowu ryb, lecz jest to całościowa działalność mająca na celu utrzymanie wysokiego stanu hodowli ryb.

Naczelnym zadaniem kierownictwa zakładu PGRyb. jest prowadzenie takiej gospodarki rybackiej, żeby nie zostało naruszone stado podstawowe, co daje gwarancję na perspektywiczną i intensywną hodowlę ryb.

Blisko 180-osobowa załoga korzysta w swej pracy z czterech kutrów i posiada na wyposażeniu najnowszy sprzęt rybacki. Zakład ma własną wytwórnię lodu łuskowego i przechowalnię-chłodnię na około 30 ton ryb. Mikołajscy rybacy odławiają rocznie 70 ton węgorza, w 80 proc. przeznaczonego na eksport do RFN, Belgii i Holandii. Odławia się również narybek płoci na potrzeby Polskiego Związku Wędkarskiego na zarybianie akwenów, którymi zawiaduje.

Warto dodać, że turyści z całej Polski, którzy licznie ściągają na mazurskie jeziora, zbyt często używają niedozwolonych metod łowienia ryb. W sezonie codziennie zdarzają się wypadki kłusownictwa, podbierania żaków. Gospodarstwo rybackie w skali rocznej ponosi ogromne straty dochodzące do kilku milionów. (jc)

Smak biwaku

Uczniowie szkół podstawowych mają jeszcze do wakacji trochę czasu, ale już dziś wiele szkół, szczególnie harcerskie szczepy organizują biwaki, krótkie wypady do lasu i nad wodę.

Niedawno odwiedziliśmy zuchów i harcerzy ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Suwałkach, którzy rozbili swoje namioty nad jeziorem Koleśno.

Mówi drużynowa, druhna **BARBARA STELMACH:**

Dwie drużyny zuchowe i dwie drużyny harcerskie dokonały na tym biwaku podsumowania śródrocznej pracy w zakresie metodyki harcerskiej. Poza bliższym poznaniem historii, tradycji i obrzędów swojej organizacji, uczestnicy mieli możność obejrzenia trzech spektakli, w tym „Bajki wam niosę, posłuchajcie dzieci" i „Cyrkowe sztuki cenię" w wykonaniu aktorów Centrum Edukacji Teatralnej Dzieci i Młodzieży w Gdańsku oraz „Moralność pani Dulskiej". Tę ostatnią sztukę przygotowało kółko dramatyczne z Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach. Jak co roku, dużą popularnością cieszyły się zajęcia z dziedziny musztry, łączności, samarytanki. Prowadzone one były pod kierunkiem oficerów LWP. Atrakcyjną niespodzianką był nocny alarm oraz zawody na orientację.

W ramach harcerskich igrzysk obozowych spopularyzowano grę w ringo.

Ponadto uczestnicy poznali bliżej historię i legendy związane z jez. Koleśno, podejmowali prace na rzecz ochrony naturalnego środowiska w myśl słów K.I. Gałczyńskiego: „Posłuchajmy, jak bije olbrzymie zielone serce przyrody".

A zuchy i harcerze? Mimo niezbyt dobrej pogody byli zachwyceni, w czym jest również wielka zasługa żołnierzy. To żołnierze właśnie zadbali, aby ich młodszym podopiecznym wygodnie się spało i smacznie się jadło. (stk)

Z „wiosną" do pracy

W woj. suwalskim dobiega końca ZSMP-owska Wiosna Inicjatyw Społecznych. Dla niektórych kół termin jej zakończenia (30 czerwca) jest jedynie formalny. Rozpoczęte prace będą bowiem kontynuowane. Np. oddanie do użytku boisk do piłki siatkowej, ręcznej, badmintona i zagospodarowanie części terenu w osiedlu „Północ" w Suwałkach, wykonywanych przez członków Związku w milicyjnych mundurach (przy pomocy szkół, zakładów pracy i spółdzielni mieszkaniowej) przewiduje się w lipcu.

Tegorocznej „wiośnie" przyświecają hasła: Narodowy Czyn Pomocy Szkole oraz Międzynarodowy Rok Lasu. Jak już informowaliśmy, w przyjętym na wojewódzkim zjeździe organizacji programie, właśnie pomocy szkole planowano poświęcić znaczną część prac wiosennych inicjatyw społecznych. W br. niezbyt się to jeszcze udało. Tylko w Skopie w gm. Ryn, gdzie członkowie koła ZSMP robili wykopy i fundamenty pod szkołę podstawową, Kaletniku (gm. Szypliszki) i Wojnowie (gm. Ruciane-Nida) zrealizowano konkretne roboty. Ich wartość nie była jednak zbyt duża.

Prowadzone przez większość kół prace koncentrują się przede wszystkim na sadzeniu lasu, zadrzewianiu terenów wokół zakładów, remontów dróg i placówek kultury na wsi, budowie obiektów sportowych.

Remont świetlicy wiejskiej wykonali ZSMP-owcy we wspomnianym już Skopie, Mioduniszkach w gm. Banie Mazurskie, Pogorzeli w gm. Gołdap. 6 ha lasu zasadzili młodzi z Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Prawdowie, a w Sokołowie (gm. Bakałarzewo) ZSMP-owcy wyremontowali 4-kilometrowy odcinek drogi. W Baniach Mazurskich adaptowano piwnicę młodzieżowego centrum kultury wiejskiej.

Wiele robót było udziałem młodzieżowców z Ełku. 150 pracowników Zakładów Mięsnych uczestniczyło w czynie produkcyjnym. Zdobyte w ten sposób środki przeznaczono na fundację sztandaru zakładowej organizacji ZSMP. Młodzież wyremontowała 5 km drogi, robiła porządki wokół hotelu robotniczego i w zakładzie, budowała boisko, sadziła drzewa przy ośrodku szkoleniowo - wypoczynkowym w Szeligach.

Koło ZSMP w ełckim Zespole Szkół Budowlanych sadziło las, porządkowało szkolną posesję, zagospodarowywało pomieszczenie na klub. Przygotowaniem zakładowych ośrodków wypoczynkowych do sezonu zajęła się młodzież z miejscowych „Polmo", „Społem" i PGKiM. To tylko przykłady „wiosennych" prac.

W sumie w ZSMP-owskiej akcji uczestniczy w województwie 160 kół. Dotychczas przepracowano kilka tysięcy godzin, a wartość wykonanych robót ocenia się na 3,5 mln zł. (jn)

Reporter na zamówienie

▼ Niesfornym czytelnikom z Łomży, którzy pytają nas prawie codziennie, dlaczego na jednym choćby postoju „taxi" nie ma aparatu telefonicznego — tłumaczymy po raz kolejny, że istniejący dotychczas na postoju obok poczty aparat został przeniesiony na postój „bagażówek", z którego również nikt nie korzysta, bo i po co, a zresztą przeważnie jest on zamknięty w metalowej skrzynce. A że Łomża jest jedyną w kraju stolicą województwa bez telefonu na postoju? I czego? Znów zdziwienie?

(kłoś)

Ulica — nie ulica?

Jest w Giżycku ulica — nie ulica, bajoro — nie bajoro, w sumie — czort wie, co?! Z topograficznego punktu widzenia oraz z planu miasta wynika, że to „coś"

nosi miano ul. Jeziornej. Chyba jednak tylko z przyzwyczajenia określa się ten trakt mianem ulicy. Prezentowane zdjęcie to widok ul. Jeziornej w porze raczej suchej, gdy nie ma zbyt obfitych opadów. Strach sobie wyobrazić, co się tam dzieje po ulewie. A dzieje się tak dlatego, że jeździ tamtędy sporo ciężkiego sprzętu mechanicznego. Nikt zaś nie troszczy się o stan nawierzchni ulicy, tak jakby użytkujące ją firmy miały w nosie odpowiedzialność za tworzenie tam iście poligonowego krajobrazu.

Wielokrotnie, nie pierwszy zresztą rok, monitowano władze miejskie o wyrównanie chociażby terenu i prowizoryczne utwardzenie. Od kilku lat — jak grochem o ścianę! Może ojcowie miasta przygotowują się do Turnieju Miast i dopiero wtedy coś się na ul. Jeziornej ruszy? Na razie nikomu nie chce się w tej sprawie ruszyć głową!

(mip)

Czy wiecie, że...

...jednym z działów gospodarki blisko 50-tysięcznej Łomży jest rolnictwo. W mieście istnieje... 464 indywidualnych gospodarstw rolnych o powierzchni 1500 ha, w tym 803 ha gruntów ornych;

...trzy rzemieślnicze punkty usług mechanizacyjnych rolnictwa wyposażone w 5 ciągników i 14 rodzajów maszyn towarzyszących;

...kilkadziesiąt gospodarstw ogrodniczych o powierzchni 150 ha, z czego 75 ha stanowią sady i uprawy wieloletnie, 50 ha — warzywa. Uprawy pod szkłem zajmują 81,5 ara ziemi, a pod folią ponad 1,5 ha. (jtb)

SPORT

O finały XII OSM

Augustów gospodarzem rywalizacji kajakarzy

We wczorajszym wydaniu „GW" informowaliśmy o eliminacjach strefowych do XII OSM makroregionu mazursko-warszawskiego w kolarstwie, które odbędą się w Ełku. Podobna impreza, ale z udziałem **kajakarzy** zostanie zorganizowana w Augustowie.

W eliminacjach rywalizować będą juniorki i juniorzy młodsi. Najlepsi z nich wywalczą prawo występu w finałowych regatach. Nie powinno zabraknąć w nich reprezentantów Suwalszczyzny. W eliminacjach wystartują m.in. młodzi kajakarze **Sparty Augustów** i **Vegorii Węgorzewo,** którzy wielokrotnie już przysporzyli nam radości. Stąd też pokładane są w nich nadzieje, że nie tylko awansują do finału XII OSM, ale też powrócą z niego z medalami.

Zawody rozegrane zostaną w dniach 29—30 bm. Bazą kajakarzy będzie ośrodek „Goła Zośka" w Augustowie. Wraz z rywalizacją juniorów młodszych zostaną przeprowadzone mistrzostwa makroregionu warszawsko-mazurskiego w kategorii młodzików. (dk)

Z okazji 40-lecia Wissy Szczuczyn

W tym roku **MLKS Wissa Szczuczyn** obchodzi swe 40-lecie. Z tej to okazji w Szczuczynie odbywa się wiele imprez sportowych.

Ostatnio przeprowadzono turniej w siatkówce mężczyzn o puchar prezesa klubu. Jak przystało na jubilatów zwyciężyli siatkarze Wissy.

W najbliższą sobotę, 22 bm. na stadionie miejskim w Szczuczynie zostanie rozegrany mecz piłkarski. O godz. 11 na boisko wybiegną członkowie sekcji futbolowej Wissy. Podzielą się oni na dwa zespoły: „Żonatych" i „Kawalerów".

W niedzielę zaś o godz. 13 w restauracji „Biesiadna" odbędzie się spotkanie członków klubu. Będzie to prawdziwe spotkanie pokoleń, w którym obok obecnych zawodników wezma udział ci, co Wissę zakładali. Uczestniczyć w nim także będzie kapela podwórkowa z MGOK w Szczuczynie.

Wczoraj zaś trampkarze Wissy wystąpili w programie telewizyjnym „Piłkarska kadra czeka". Szkolny Związek Sportowy w Łomży wytypował ich bowiem do rozgrywek o mistrzostwo makroregionu warszawsko-mazurskiego organizowanych przez TVP i SZS. (dk)

Już w niedzielę pierwszy baraż o III ligę

Wszystko wskazuje na to, że centralną imprezą nadchodzącej niedzieli w woj. suwalskim będzie pierwszy mecz barażowy o wejście do piłkarskiej III ligi. Już bowiem 23 czerwca o godz. 11 na stadionie w Orzyszu rozpocznie się pojedynek pomiędzy miejscowymi Śniardwami i białostockim Włókniarzem.

Obecnie obie drużyny pilnie trenują na własnych obiektach. Prawdopodobnie przystąpią do niedzielnego spotkania w swych najmocniejszych składach. Powinniśmy być więc świadkami dobrego meczu. Przypominamy, że oba zespoły występowały już w III lidze. (dk)

Na trasie Mazurskiego Maratonu

Już po raz czwarty w Ełku zorganizowano Maraton Mazurski. Na trasę 20 km biegu wyruszyło 18 zawodników.

Na pierwszej pozycji uplasował się Sylwester Wójcicki, który wyprzedził **Jana Lemancewicza** (obaj z Giżycka). Trzecie miejsce zajął ubiegłoroczny triumfator **Stanisław Chełmiński** (Jagiellonia). (dk)

Sporty obronne w Wasilkowie

Od piątku do niedzieli (21—23 bm.) na obiektach OSiR w Wasilkowie trwać będzie elimiacja strefowa spartakiady w sportach obronnych o puchar ZG LOK. Organizatorem zawodów jest ZW LOK w Białymstoku przy współudziale ZW ZSMP.

Na starcie stanie sześć 16-osobowych reprezentacji województw: **ciechanowskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, suwalskiego, warszawskiego i białostockiego.** Zawody rozegrane zostaną w czterech kategoriach wiekowych. Przeprowadzone będą trzy konkurencje: letni trójbój obronny, wielobój sztafetowy i pojedynek strzelecki.

Najsilniejsi, najszybsi i najcelniejsi awansują do ogólnopolskiego finału. Rywalizacja rozpocznie się w piątek rano, kontynuowana będzie w sobotę od rana, a zakończy się w niedzielę około godz. 17. (dk)

Czartowisko '85

Rewia iluzji, strachu i fantastyki

Od piątku do niedzieli mieszkańcy Łomży będą mieli możność znalezienia się w świecie fantazji i paranauki. Już po raz drugi odbywać się tu będzie wielki festyn kulturalny pod nazwą „Czartowisko" organizowany przez miejski dom kultury — dom środowisk twórczych pod patronatem redakcji tygodnika „Kontakty". Na imprezę tę złożą się przedstawienia teatralne projekcje filmów video, konkursy, wystawy, kiermasze, spotkania z aktorami i radiestetami — mozaika iluzji, magii, strachu i fantastyki.

W piątek najmłodsi łomżyniacy bawić się będą w kinie „Millenium" w teatr podczas spotkania z bohaterami telewizyjnych bajek, w których wcielą się aktorzy Teatru Polskiego z Warszawy. Po południu na ul. Buczka kolejna atrakcja dla dzieci: konkurs rysunkowy „Horror na asfalcie". W klubie „Stałe zajęcie" otwarta zostanie wystawa ceramiki „Znaki zodiaku" Reginy Ziemby-Bulatowica. Na Pl. Żeglickiego będzie można natomiast obejrzeć występujące na łomżyńskich polach i ogrodach „Strachy na wróble", a w klubie „Stałe zajęcie" „Pod szczęśliwą gwiazdą" wysłuchać wykładu radiestety z Warszawy — Romana Bugaja na temat „Eksteriorayzacji, czyli bycia poza ciałem". Wieczorem w klubie „Stałe zajęcie" o zagadkach astrologii mówić będzie Marek Burski ze Stowarzyszenia Radiestetów. Na Pl. Żeglickiego za spektaklem „Trwałość pamięci" wystąpi grupa teatralna z MDK Sieradz.

Wśród licznych atrakcji **sobotnio-niedzielnych** na uwagę zasługuje wystawa plastyczna „W świecie fantazji" plastyków z Gdańska, spotkania: z radiestetami, reżyserem i aktorami „Akademii pana Kleksa" i wreszcie wielki jarmark cudów na Placu Żeglickiego z kiermaszem płyt i kaset z bajkami, akcesoriów magicznych, ziół i kwiatów oraz — jak zapowiadają organizatorzy — szeregiem innych niespodzianek. (jtb)



Sympatyczne „szarotki" z Bartoszyc.

Po giełdzie piosenki turystycznej

Jak już informowaliśmy, 7—9 czerwca br. w PISZU (woj. suwalskie) odbyła się IX Ogólnopolska Giełda Piosenki Turystycznej. Uczestniczyło w niej kilkadziesiąt solistów i zespołów z całej Polski, m. in. Jerzy Filar z „Naszej Basi kochanej", Piotr Bakal, zespoły „Toski" z Wyszkowa, „Wikwam" z Gołdapi i „Pretekst" z Gdańska, laureaci z poprzednich giełd, np. giżycki zespół „Bliżej niż dalej". A oto dwa zdjęcia z kroniki wspomnianej imprezy. (jc)



Zdobywcy najważniejszej nagrody — prezesa klubu „ABT2Z" — Henryk J. Kozieło i Artur Artysiewicz czyli „Auto-stop" z Orzysza. *Fot. L. NICOWSKI*

X finał la w Olecku

Na bardzo dobrze przygotowanym stadionie OSiR w Olecku rozegrany został finał X Suwalskiej Olimpiady Młodzieży Szkolnej w lekkiej atletyce. W klasyfikacji łącznej szkół podstawowych zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 3 w Augustowie przed Szkołą Podstawową nr 2 w Sejnach oraz Szkołą Podstawową nr 5 w Ełku.

W klasyfikacji dziewcząt szkół ponadpodstawowych zwyciężył ZSZ CZSR Suwałki przed ZSR Biała Piska oraz ZSZ CZS Ełk. W klasyfikacji chłopców szkół ponadpodstawowych zwyciężył ZSZ Pisz przed ZSZ Olecko i ZSEL Giżycko.

Trudno podać dziesiątki wyników w kilku kategoriach wiekowych. Były one na miarę wieku i umiejętności. A co najważniejsze, uzyskano je w pięknej, sportowej zaciętej walce. (stk)

Po walnym zebraniu SKP

Ludzie chętniej czytają etykiety...

W tych dniach odbyło się w ODDZIALE MIEJSKIM SPOŁECZNEGO KOMITETU PRZECIWALKOHOLOWEGO zebranie członków, na którym podsumowano działalność SKP za okres czteroletniej kadencji, tj. od 13 kwietnia 1981 r. do końca maja br.

Ze sprawozdania ustępującego Zarządu OM SKP przebija wielka ilość działań, które miały przyczynić się do spopularyzowania wśród mieszkańców Białegostoku idei wstrzemięźliwości i kultury picia alkoholu.

Działamy na zasadzie kropli drążącej skałę — twierdzi przewodniczący Oddziału Miejskiego SKP — dr **Franciszek Lisowski.** I drążą działacze SKP jak tylko mogą przy pomocy haseł uświadamiająco - propagandowych, prelekcji zlecanych wyspecjalizowanym w akcjach propagandowych instytucjom, popularyzacją trzeźwości wśród młodzieży szkół średnich, studentów; przygotowywaniem — również przez wyspecjalizowane domy kultury — spektakli antyalkoholowych. Współpracują — jako zleceniodawcy — z wieloma placówkami kulturalno-wychowawczymi w mieście. Starają się trafić wszędzie tam, gdzie nawet nie są proszeni. Prelekcje odbywali w zakładach pracy, szkołach, klubach miejskich i osiedlowych.

Jaki jest efekt tych działań? Już pobieżny rzut oka na stoiska z alkoholem przed godziną 13, kłębiący się tłum klientów obojga płci nierzadko z dziećmi, każe domniemywać, że ludzie chętniej czytają etykiety na butelkach wódki, aniżeli wykazują zainteresowanie napisami na plakatach krzewiących idee trzeźwości.

— Jak długo łatwiej będzie o butelkę wódki niż o parę skarpetek tak długo walkę z alkoholizmem można uważać za walkę z wiatrakami — powiedział mi jeden z działaczy SKP.

Z innych danych będących w posiadaniu OW SKP wynika, że nastąpił dalszy wzrost spożycia alkoholu wśród mieszkańców Białegostoku i województwa. Rzecz już nie w cytowaniu cyferek obrazujących ów niechlubny postęp, ale przynajmniej w wykazaniu heroizmu i samozaparcia działaczy SKP, którzy wydają się być ludźmi głęboko wierzącymi w sens tego, co robią.

Czy wszyscy? Otóż na początek kadencji, tj. przed czterema laty funkcjonowały na terenie miasta 23 koła SKP, zrzeszające 726 osób oraz 19 członków prawnych działających w zakładach pracy. Na zakończenie kadencji Oddział Miejski liczył już tylko 13 kół zrzeszających 536 osób oraz 26 członków prawnych, tj. zakładów pracy, które zgłosiły akces zbiorowy — deklarując dobre chęci, a zdejmując z siebie ciężar odpowiedzialności za konkretne działania.

Innymi słowy — dmuchanie pod wiatr przyniosło w efekcie odejście niemałej ilości członków SKP, a także konieczność rozwiązania aż 10 kół, których działalność była wysoce iluzoryczna.

W małym pokoiku SKP przy ul. Bema stosy różnych materiałów propagandowych łącznie z nagraniami i filmami. W okresie kadencji odbyło się 250 projekcji filmowych. Współpracowano ze wszystkimi znaczącymi instytucjami w mieście na niwie krzewienia kultury picia lub całkowitej abstynencji. Nawiązano współpracę z PZM-otem (trzy wystawy plansz o trzeźwości), z Wojewódzkim Pogotowiem Ratunkowym (plakat propagujący trzeźwość nad wodą), z ZSMP (trzy imprezy propagandowo-rozrywkowe pod hasłem: „Wesoło, ale bez alkoholu"); wspólnie z Uniwersytetem Robotniczym ZSMP przygotowano program pt. „BĄDŹMY ZDROWI I TRZEŹWI", w którym występowali gościnnie aktorzy teatru im. Al. Węgierki, a sam program obejrzeli mieszkańcy pięciu hoteli robotniczych oraz uczestnicy ośmiu hufców pracy i szkół przyzakładowych. Spółdzielczy Dom Kultury przygotował na zlecenie SKP sztukę wg scenariusza Stanisława Howskiego pt. „OSKARŻAM". Na 23 spektaklach obecnych było 1700 widzów.

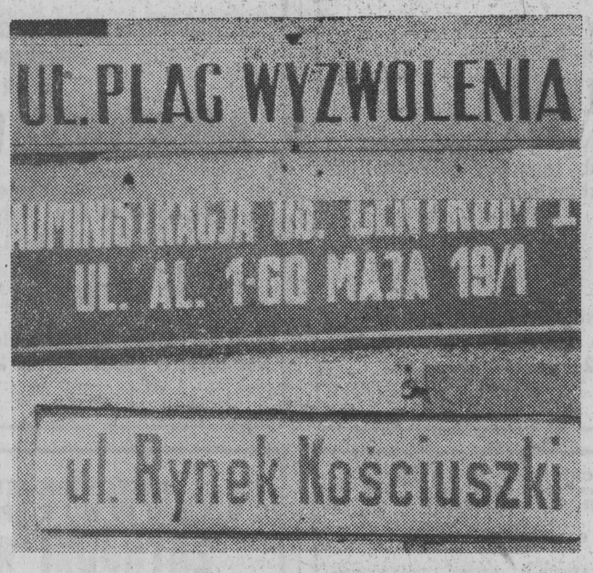
Współpracują ze wszystkimi środowiskami zawodowymi i oświatowymi. Inspirują młodzież szkolną do opracowywania tematyki antyalkoholowej, przygotowują wspólnie z ośrodkami „Praktycznej Pani" degustację napojów bezalkoholowych, zakupują bilety pacjentom Oddziału Odwykowego, popularyzują w każdy możliwy sposób emblemat trzeźwości — niewinnego krokusika. Inspirują tematykę antyalkoholową w ACK, ale i w Zespole Szkół Medycznych. Wiele kontrowersji wzbudzili przed dwoma laty, podsuwając dekoratorom wystaw pomysł na ekspozycję odstręczającą od alkoholu. Była tak ekspresywna, że posypały się zewsząd głosy protestu.

W tym roku skierowali pisma do 120 organizacji związkowych w zakładach pracy z propozycją podjęcia wspólnych działań. Tylko część z nich wyraziła chęć skorzystania z prelekcji i materiałów propagandowych. Nie dziwię się takiej postawie. Związki mają obecnie ważniejsze sprawy na głowie, ale w przyszłości mogą i powinny być bardzo silnym partnerem na tym polu.

Na ile działania SKP są skuteczne — widać nawet niekoniecznie przy bacznym rozejrzeniu się wokół siebie. Na ile będą skuteczne — zależy od wielu czynników, a przede wszystkim faktycznej polityki kilku resortów. Póki co, nawoływania o mniejsze opakowania i urozmaicenie asortymentu alkoholi, wprowadzenie do sprzedaży większej ilości win, urozmaicenie i dostateczna podaż substytutów mocnych alkoholi pozostaje głosem nawołującego na puszczy. Faktycznym sprzymierzeńcem SKP w obrzydzaniu zakupów alkoholi, nawet z grupy szlachetniejszych, są ekspedientki. Sam widziałem, jak w stoisku delikatesowym klientowi proszącemu o owinięcie butelki kolorowej ekspedientka burknęła: — zechciało się? Niech nie pije! Otóż to. Szkopuł w tym, że większości jeszcze się chce.

Działalność Oddziału Miejskiego została pozytywnie oceniona przez Oddział Wojewódzki SKP oraz **Wojewódzką Komisję d/s Przeciwdziałania Alkoholizmowi.** Dotychczasowy Zarząd otrzymał absolutorium. Ale wybory odbędą się we wrześniu. Teraz trwają dyskusje nad zmianami statutu, o czym zadecyduje Zjazd Krajowy. Na razie w planie na organizację imprez o tematyce przeciwalkoholowej Oddział Miejski otrzymał 800 tys. zł. Słowem, trzeba znowu zakasywać rękawy i brać się do roboty. Czy jej kiedykolwiek zabraknie — na to pytanie nikt chyba nie odpowie?

JOTEM



Oszczędność w myśleniu!?

Jak wyliczyli naukowcy, około 90 proc. wszelkich nieporozumień wynika z braku uzgodnienia stosowanej nomenklatury. Wielkość ta dowodzi ważkości problemu dokładnej i rzetelnej informacji. A że dziedziną tą zajmują się w wielu przypadkach ludzie dość przypadkowi (sic!), to i efekty ich „działalności" są... Zastąpmy epitety słówkiem „żałosne".

Jako przykład niech posłuży nam informacja, chyba najbardziej skierowana „do mas", mająca na celu szybkie i pozbawione wątpliwości skierowanie zainteresowanego „pod właściwy adres". Rzecz dotyczy oznakowania ulic i bloków. A dokładniej, pewnej elementarnej poprawności semantycznej używanych nazw (przynajmniej na części szyldów).

Na zdjęciach przedstawiliśmy kilka przykładów. Pierwszy — to dość zadziwiające zestawienia — „ulica plac, ulica rynek, ulica aleja". Jakieś absurdalne pomieszanie pojęć. Bo jeśli ulica, to po co aleja, zaś rynek to zawsze rynek, a nie ulica.

Jeszcze gorzej rzecz się przedstawia, jeżeli ulica nazwana jest czyimś nazwiskiem. Przykładowo, czytamy na tabliczce: ul. M. C. Skłodowskiej. Co te skróty oznaczają? Nasza genialna chemiczka nazywała się przecież Maria Skłodowska-Curie! A więc...?

Ostatnio na nowych, kwadratowych szyldach, skrótowość podawania nazw przekroczyła już granice wszelkiej „przyzwoitości". Czytamy na nich: Berlinga, Waszyngtona, Malmeda, Traugutta, Ciołkowskiego itd. I nic więcej! A przecież ludzie noszący te nazwiska mieli także imiona!!! Spróbujmy (dla własnej ciekawości) odgadnąć, jakie. Z drugiej strony coś jest nie tak jak być powinno, jeżeli ulicy nadajemy czyjeś imię i za kilka lat, nasze młodsze pokolenie może się nie zorientować, że Malmed to nazwisko.

Sądzimy, że problem ten irytuje nie tylko językowych purystów. Dlatego byłoby bardzo pożądane, żeby ludzie odpowiedzialni za oznakowania ulic, placów, itp., przed zleceniem prac szyldziarzom, konsultowali się z językoznawcami, gdyż „wyniki" ich dotychczasowych „wysiłków" śmieją się do przechodniów z każdego nieomal budynku.

Tekst i zdjęcia:
ANATOL CHOMICZ



Za dobrą naukę

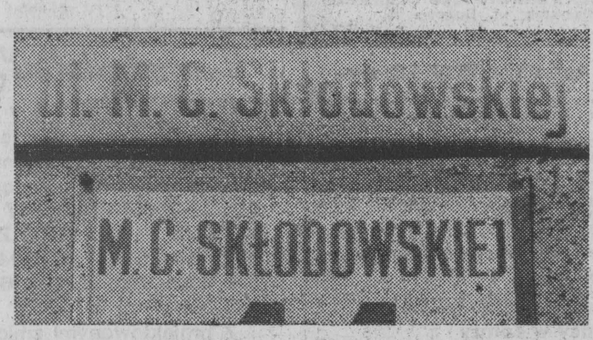
Od soboty tegoroczni absolwenci klas ósmych mają wakacje. Teoretycznie — bo dla większości środa była pierwszym dniem egzaminów do szkół średnich.

Dla 105 absolwentów-prymusów reprezentujących szkoły podstawowe w Białymstoku poniedziałek był wyjątkowo miły. Na spotkaniu z władzami politycznymi i administracyjnymi miasta zostali oni wyróżnieni listami pochwalnymi podpisanymi przez Prezydenta oraz nagrodami książkowymi.

Wśród wyróżnionych znaleźli się uczniowie z wysoką średnią ocen na świadectwie, odznaczający się nienaganną postawą, także uczestnicy konkursów przedmiotowych. Przez osiem lat nauki godnie reprezentowali swoją szkołę nie tylko w środowisku, ale także na zewnątrz — poza miastem.

— Wierzę — powiedział inspektor oświaty **Janusz Bartel,** że w szkole średniej znajdziecie się także wśród najlepszych.

Spotkanie pozostanie na pewno w pamięci również rodziców i wychowawców, którzy przyszli ze swoimi prymusami, by odebrać gratulacje od przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych Białegostoku: I sekretarza KM PZPR — **Józefa Kowalczyka,** prezesa MK ZSL — **Alojzego Guzowskiego** i przewodniczącego KM SD — **Józefa Szawca.** (kp)



Posiedzenie Miejskiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD

Miejska Komisja Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych w Białymstoku na swym posiedzeniu zapoznała się z działalnością Miejskiego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole, któremu przewodniczy **Stanisław Maliszewski.**

Rada Krajowa PRON zwróciła się do polskiego społeczeństwa o udzielenie wszechstronnego wsparcia, rzeczowej pomocy w wypełnianiu zadań oświaty wobec młodego pokolenia. Wezwanie to spotkało się z przychylnym przyjęciem mieszkańców, zakładów pracy oraz środowiska nauczycielskiego Białegostoku. W mieście czeka na realizację wiele potrzeb, m.in. w dziedzinie inwestycji oświatowych, zwłaszcza w nowych osiedlach. Pokaźna liczba obiektów wymaga remontów i polepszenia wyposażenia w meble i pomoce naukowe. Ponadto coraz bardziej dokucza niedostatek kadr nauczycielskich.

We wrześniu ubiegłego roku utworzony został Miejski Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole. W ślad za nim powstały komitety w niektórych szkołach podstawowych i średnich a także w przedsiębiorstwach i instytucjach. Cenną inicjatywę podjęła Komenda Hufca ZHP, rozprowadzając finansowe „cegiełki" na imprezach z cyklu „Harcerze — szkole". Na konto Miejskiego Komitetu wpływają — na razie skromne — wpłaty z zakładów pracy i od młodzieży szkolnej. Wspomnieć tu warto Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego, pracowników Oddziału BGŻ przy OPPM, funkcjonariuszy Aresztu Śledczego, „Madro" i „Wzorcową". Kilkaset tysięcy złotych wyniosła wartość przygotowanej bezinteresownie dokumentacji projektowej obiektów oświatowych w białostockim „Inwestprojekcie".

Miejska Komisja Współdziałania wyraziła uznanie wszystkim tym, którzy okazali dotychczas ofiarność i pomoc w potrzebach placówek oświatowych w Białymstoku. Godne poparcia są wszelkie przedsięwzięcia i inicjatywy służące poprawie warunków oraz usprawnieniu pracy wychowawczej i dydaktycznej w szkołach. Wiele z nich ukształtowało się wśród działaczy PRON. Podkreślono przy tym znaczenie pomocy patronackiej ze strony zakładów pracy. Już obecnie większość szkół posiada swoich opiekunów. Komisja spodziewa się, że Miejski Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole będzie poszukiwał nowych i jeszcze skuteczniejszych form działalności, w której aktywnie uczestniczyć mają członkowie PZPR, ZSL i SD.

Z kolei omówiono na posiedzeniu zadania miejskich instancji trzech partii w kampanii wyborczej do Sejmu PRL. (lk)

Małe zainteresowanie słoniną i oliwą

W pogoni za świeżym masłem

Minęły już trzy tygodnie od zniesienia kartek na masło, tłuszcze roślinne, smalec i słoninę. Tak jak w pierwszych dniach po wprowadzeniu zmian, nadal obserwujemy w białostockich sklepach niezbyt duży popyt na te artykuły.

Najbardziej poszukiwane — tak jak się spodziewano — jest masło śmietankowe stołowe w cenie 96 zł za kostkę oraz świeże „extra". Niestety, tego pierwszego wyraźnie brakuje. Sytuacja taka wynika przede wszystkim ze struktury dostaw realizowanych przez Spółdzielnię Mleczarską. Do każdego sklepu dociera ponad połowa masła rotacyjnego, czyli chłodniczego.

A oto jeden z przykładów. W czasie ostatniej dostawy do „samu" przy ul. Piastowskiej otrzymano 130 kg masła chłodniczego, 55 kg śmietankowego i 35 kg świeżego „extra". Bardzo podobnie wygląda to w innych sklepach. Na przykład w Delikatesach przy ul. Wesołowskiego na 300—400 kg zamawianego jednorazowo masła śmietankowego dostawa wynosi około 80 kg. Oczywiście znika ono z półek w ciągu kilku godzin. Nieco łatwiej można kupić świeże „extra". Na półkach króluje masło rotacyjne, nie cieszące się dużą sympatią klientów.

Wraz ze zniesieniem kartek na masło spadło też zainteresowanie smalcem, słoniną i oliwą. Kupić je można we wszystkich niemal sklepach. Największe kłopoty są z nabyciem niektórych gatunków tłuszczów roślinnych i margaryny. Nie wszędzie na przykład można kupić „palmę" i wtedy trzeba zadowolić się zwykłą margaryną po 88 zł za kilogram. Z tłuszczów roślinnych najczęściej spotykamy „vitę". Zdecydowanie natomiast brakuje margaryny słonecznej, poszukiwanej przez wiele osób. Sytuacja taka wynika ze sposobu dystrybucji przez Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Warszawie. Do białostockich sklepów dostarczają one to, co aktualnie posiadają w magazynach. Rzadko się zdarza, żeby w dostawie były wszystkie gatunki margaryny i masła roślinnego. Dlatego w jednym sklepie możemy kupić „vitę" i „słoneczną", a w drugim tylko margarynę zwykłą. (rm)

Bez niedomówień

Niedzisiejszy...

Parę dni temu Czytelniczka opowiedziała mi, jak to jej znajomemu popsuł się piecyk gazowy. Przyszedł fachowiec, coś tam pokręcił, postukał — naprawił. Odnotował w swoim kajeciku i poprosił o podpis. Znajomy podpisał i dyskretnie chciał mu włożyć do kieszeni dwie stówy. — Ależ co pan, nie trzeba — wyjąkał i za drzwi.

Można wierzyć, nie wierzyć, ale tak było naprawdę. Ktoś powie — niedzisiejszy, czy co? A może był młody i jeszcze się nie nauczył...

Fachowiec od piecyków gazowych okazał się uczciwy. Nie należały mu się żadne pieniądze! Przyszedł w godzinach pracy delegowany przez firmę, która lepiej czy gorzej, ale mu płaci.

Inny nasz Czytelnik, rolnik spod Zabłudowa, napisał o kominiarzu który ledwie otworzył drzwi, a już żądał opłaty. Kiedy gospodarz powiedział, że najpierw robota, a później pieniądze, ów ofuknął go i więcej się nie pokazał. Ktoś inny musiał co tydzień wydawać u prywaciarza krocie na czekoladki dla pielęgniarek, bo to był jedyny sposób, żeby porozmawiać z chorym w szpitalu. W legendę też obrosła sprawa lokatora, który na fachowca od anten czekał pół roku, aż wreszcie pół litra załatwiło rzecz w ciągu godziny.

Żenujące to, lecz nie ma co ukrywać. Bez kwiatków, upominków, czekoladek i drobnych datków niektórych spraw po prostu nie da się załatwić. Owszem, wielu daje w łapę z rozpędu, z przyzwyczajenia, nie zastanawiając się, czy trzeba i czy... wypada dawać? Ileż to razy — opowiadał znajomy lekarz — pacjenci po zakończeniu kuracji sięgają do kieszeni.

Tak więc branie jak i dawanie są jednakowym złem. Nawet jeśli towarzyszy temu zjawisku milcząca aprobata, że należy się coś za fatygę. Taka szlachetność ma zawsze i drugi koniec... (sf)

Problemy medycyny zapobiegawczej

Staraniem Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w najbliższy piątek, 21 bm. w sali wykładowej Zakładu Anatomii Patologicznej w Białymstoku (ul. M. Skłodowskiej-Curie 24) odbędzie się konferencja naukowo-szkoleniowa dotycząca problemów medycyny zapobiegawczej.

Konferencja rozpocznie się o godzinie 9.30, a złożą się nań następujące referaty: 1. Medycyna zapobiegawcza na tle medycyny klinicznej i rehabilitacyjnej — J. Bończak i J. Lach z Warszawy; 2. Dorobek medycyny zapobiegawczej w zwalczaniu chorób zakaźnych — P. Boroń i S. Kuroczycki z Białegostoku; 3. Wybrane problemy profilaktyki onkologicznej — Z. Wronkowski z Warszawy; 4. Medycyna zapobiegawcza w zagrożeniach tzw. chorobami cywilizacyjnymi — M. Wysocki z Warszawy; 5. Medycyna zapobiegawcza w zagrożeniach biologiczno-środowiskowych pracy zawodowej i życia — M. Latalski i J. Zagórski z Lublina.

W drugiej części (o godz. 12.15) odbędzie się konferencja w formie okrągłego stołu nt.: Metodologia medycyny zapobiegawczej. Moderator — P. Boroń, uczestnicy: A. Borzuchowska, L. Indulski (Łódź), T. Januszko, W. Kazanowska i W. Zatoński (Warszawa).

Wszystkich zainteresowanych organizatorzy zapraszają. (bis)

Szpital kontra Dom Aktora

Zwrócili się do nas ze skargą mieszkańcy znanego w Białymstoku Domu Aktora. Otóż z dniem 17 czerwca wyłączono im ciepłą wodę. „Jestem aktorem — powiedział nam C.M. (nazwisko znane redakcji) — po wieczornym spektaklu chciałbym się wykąpać. W naszym bloku mieszka także wiele rodzin z małymi dziećmi. A poza tym słyszałem, że wyłączeń ciepłej wody dokonuje się podczas wakacji, kiedy większość mieszkańców jest na urlopach...

Ciepłej wody w Domu Aktora nie będzie do 27 czerwca. Sądzimy, że odpowiedzialni za ten stan rzeczy (budynek zasilany jest z pobliskiego szpitala) ustosunkują się do skargi naszych czytelników. (ach)

W Klubie MPiK

● Dzisiaj, 20 czerwca o godz. 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki wystąpi laureat Ogólnopolskich Spotkań Teatru Jednego Aktora — **Piotr Nowotny** w monodramie „Jest", wg Juliana Kornhauzera.

Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych. (ach)

Śladem publikacji

Rozumiem racje gwałconych!

W odpowiedzi na notatkę dotykającą marginalnie zresztą, problemów białostockiej gastronomii, otrzymałam pismo Komitetu Osiedlowego nr 25, działającego także w rejonie ulicy A. Mickiewicza. Opisując ilość i jakość funkcjonujących w mieście restauracji pod patronatem PSS „Społem", zamieściłam w owej notatce zdanie: „Największą ilością miejsc konsumenckich dysponuje rozlokowana na dwóch kondygnacjach restauracja „Romantyczna". Konsumenci i dyrekcja PSS „Społem" są jednakże zgodni, że lokal ten nie jest w pełni wykorzystany, bowiem na wniosek komitetu osiedlowego nawet imprezy zamknięte — przyjęcia weselne czy okazjonalne bankiety — muszą się kończyć wraz z wybiciem godziny dwudziestej trzeciej".

Pismo Komitetu Osiedlowego rzuciło, że tak powiem nowe światło na sprawę. O moim zawężonym polu widzenia przekonał mnie raport statystycznie ujmujący tzw. okoliczności dodatkowe towarzyszące działalności gastronomicznej.

Komitet osiedlowy krótko i rzeczowo przekłada na język cyfr spożycie alkoholu w wymienionej restauracji, którego pokłosiem w przeciągu tylko kilku miesięcy stało się: 8 rozbojów, 36 bójek, 16 kradzieży, 120 awantur z interwencją organów ścigania, dwa wypadki śmierci związane z nadmiernym spożyciem alkoholu i 8 gwałtów, których ofiarami padły nie tyle bywalczynie „Romantycznej" ile kobiety powracające do domów z pracy na drugiej zmianie.

Autorzy noty protestacyjnej tzn. nadal Komitet Osiedlowy nr 25 piszą: „CIĄGŁE PIJACKIE BURDY, CHULIGAŃSKIE AWANTURY, BANDYCKIE WYCZYNY A NASTĘPNIE WOŁANIA O POMOC BITYCH, OBRABOWANYCH I GWAŁCONYCH, PRZYPRAWIŁY OKOLICZNYCH MIESZKAŃCÓW O CHOROBY NERWOWE I SPOWODOWAŁY URAZY PSYCHICZNE. CZY ZAMIESZKAŁY TAM NP. LEKARZ PO NOCY PEŁNEJ TAKICH WRAŻEŃ MOŻE DOBRZE PRZEPROWADZIĆ W SZPITALU ZABIEG?"

Jako przyszła pacjentka mniej solidaryzuję się z ilością miejsc konsumenckich, większe racje oddając napastowanym pracownicom drugiej zmiany oraz zestresowanym chirurgom.

Dalej Komitet Osiedlowy stwierdza: „SPOŁECZNYCH STRAT WYMIERNYCH I TYCH NIEWYMIERNYCH NIE MOŻNA BYŁO PORÓWNYWAĆ ZE ZMNIEJSZONYMI OBROTAMI PSS, A SZCZEGÓLNIE W ZAKRESIE ALKOHOLU." Niniejszym należy zaniepokoić Komitet, że działając w zgodzie z potrzebą sumienia walczy z wiatrakami, bowiem w rejonie ulicy Mickiewicza nie jedna „Romantyczna" ma monopol na monopol. Ilość zaszłych w ostatnich miesiącach awantur i bójek należy podzielić przez ilość sprawnie działających melin. Za podszeptem Komitetu prezydent Białegostoku bardzo słusznie przychylił się do ograniczenia czasu pracy restauracji „Romantyczna". Nie wypada nam wiele sugerować prezydentowi, ale tak sobie myślimy, że skoro zdecydował się na skrócenie czasu pracy tej restauracji, powinien pójść „za ciosem" i nasłać kogo trzeba na okoliczne meliny.

Dywagując nieco, lecz nadal pozostając w kręgu tematów alkoholowych, przytoczę zasłyszaną opinię o „potajemkach". Otóż są tacy, którzy twierdzą, że dyskretnie kontrolowane meliny stanowią istotne źródło informacji. Tam można się dowiedzieć, czym ostatnio handlował paser Grzesio i z jakiego włamania pochodzą owe dobra. Zdarzyło się też podobno nie raz ująć groźnego przestępcę otumanionego procentowym trunkiem z meliny. Doceniamy zatem potajemki jako cenne źródło informacji o „elemencie przestępczym", lecz zarazem nie zapominamy, że tam krąży wóda i bardziej niż pod „Romantyczną" trąci kryminałem.

Wracając do tematu gastronomicznego, wyznaję — pomyliłam się ganiąc wespół ze „Społem" decyzję Komitetu Osiedlowego nr 25. Ten ostatni miał rację! Choć alkoholowa hydra w rejonie ulicy A. Mickiewicza ma kilka głów, odrąbano jedną, uspołecznioną. Mamy nadzieję, że wysiłki Komitetu nie ustaną i wkrótce spadną głowy „sektora indywidualnego".

Póki co jednak, popieramy starania Komitetu Osiedlowego nr 25.

HANNA PRZYGODA

Śmierć motocyklisty

W Sokółce na ul. Kryńskiej kierujący motorowerem 16-letni Marek K. nie zachowując należytej ostrożności zajechał drogę nadjeżdżającemu z przeciwka samochodowi „Star" (nauka jazdy), którym kierował uczestnik kursu nauki jazdy Władysław K. w obecności instruktora. W następstwie zderzenia motorowerzysta doznał ogólnych — na szczęście niezbyt groźnych — obrażeń.

W Łapach 24-letni Stanisław M. kierując ciągnikiem wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwka motocyklem WSK. Następstwa tego okazały się tragiczne. Kierujący motocyklem 24-letni Ryszard S. z Suraża poniósł śmierć na miejscu, natomiast jadący z nim pasażer doznał ogólnych obrażeń. (x)

SPORT

Juniorzy Gwardii w finale

Jak nas poinformował trener koordynator OZPN WFS w Białymstoku — **Bernard Dryll** piękny sukces odnieśli młodzi piłkarze **białostockiej Gwardii,** w corocznych rozgrywkach piłkarskich o **mistrzostwo Polski Gwardyjskiego Pionu Sportowego** juniorów gwardziści — podopieczni trenera **Tadeusza Gaszyńskiego** — wygrali swoją grupę eliminacyjną i zakwalifikowali się do finału, w którym spotkają się z Olimpią Poznań, Polonią Bydgoszcz i Błękitnymi Kielce. Finał rozegrany zostanie 14 sierpnia prawdopodobnie w Kielcach.

W eliminacjach zespół białostocki wygrał wszystkie mecze, a ostateczna tabela przedstawia się następująco:

1. Białystok	12:0	18:5
2. Warszawa	5:7	11:8
3. Legionowo	4:8	3:14
4. Olsztyn	3:9	6:11

Prymat białostoczan bezsporny, ale w pełni zasłużony. Awans do finału (po raz ostatni miało to miejsce 11 lat temu) wywalczyli: **T. Bogusz, J. Jurowiec, M. Czaban, A. Pilipiuk, Zb. Tuszyński, M. Sierzputowski, M. Plichta, A. Wiński, D. Zajko, D. Czyżewski** (kapitan), **R. Bocheń, A. Juchnicki, M. Stankiewicz** (zdobył 2 bramki i wywalczył tytuł króla strzelców eliminacji), **P. Pleszuk, M. Fiedoruk, C. Strzelczyk, A. Kozłowski, D. Matwiejczuk.** Kierownikiem drużyny, który włożył wiele pracy w osiągnięty sukces jest znany działacz gwardyjski p. **Ludwik Banaszczyk.**

Obecnie zespół ma kilkudniową przerwę, a od 30 lipca przebywać będzie na dwutygodniowym zgrupowaniu w Mońkach.

Szkoda, że Gwardia nie zdecydowała się na organizację finału w Białymstoku (a szanse takie były). Wtedy byśmy mogli zobaczyć białostoczan w akcji. (dk)

Sporty obronne w Wasilkowie

Od piątku do niedzieli (21—23 bm.) na obiektach OSiR w Wasilkowie trwać będzie eliminacja strefowa spartakiady w sportach obronnych o puchar ZG LOK. Organizatorem zawodów jest ZW LOK w Białymstoku przy współudziale ZW ZSMP.

Na starcie stanie sześć 16-osobowych reprezentacji województw: **ciechanowskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, suwalskiego, warszawskiego i białostockiego.** Zawody rozegrane zostaną w czterech kategoriach wiekowych. Przeprowadzone będą trzy konkurencje: letni trójbój obronny, wielobój sztafetowy i pojedynek strzelecki.

Najsilniejsi, najszybsi i najcelniejsi awansują do ogólnopolskiego finału. Rywalizacja rozpocznie się w piątek rano, kontynuowana będzie w sobotę od rana, a zakończy się w niedzielę około godz. 17. (dk)

Tenisowe „Grand Prix"

Ognisko TKKF „Hetman" w Białymstoku organizuje turnieje tenisa ziemnego o „Grand Prix Wolnych Sobót — 85". Pierwszy z cyklu pięciu odbędzie się w najbliższy piątek i sobotę, 21—22 bm. o godz. 16 na kortach w Zwierzyńcu. Prawo startu mają wszyscy chętni posiadający własny sprzęt. (dk)

Piłkarze na mecie

Zakończyły się piłkarskie rozgrywki klas okręgowych woj. białostockiego. Po zweryfikowaniu wyników ostatnich meczów końcowa tabela klasy okręgowej seniorów przedstawia się następująco:

1. Włókniarz B-stok	41:3	80:5
2. Pogoń Łapy	41:3	76:18
3. Tur Bielsk Podl.	29:15	41:30
4. Puszcza Hajnówka	26:18	51:37
5. Jagiellonia II	23:21	50:46
6. Narew Choroszcz	22:22	34:34
7. Włókniarz Was.	18:26	31:49
8. Cresovia Siem.	18:26	40:55
9. Ognisko B-stok	17:27	22:30
10. Skra Czarna B.	13:31	36:61
11. Sokół II S.	10:34	27:64
12. Husar Nurzec	6:38	16:83

Drużynie Włókniarza, która zdobyła tytuł mistrza i prawo gry w barażach o III ligę, gratulujemy. Klasę okręgową na pewno opuszczają zaś **Sokół II Sokółka i Husar Nurzec.** Jeśli z III ligi zostanie zdegradowana białostocka Gwardia, to z „okręgówki" spadnie Skra Czarna Białostocka.

Także rozgrywki w klasie okręgowej juniorów zakończyły się zwycięstwem białostockiego **Włókniarza.** Do klasy „A" spadły zespoły **Puszczy Hajnówka i Włókniarza Wasilków.** Na ich miejsce awansowały **Gwardia i Włókniarz II B-stok.** Oto końcowa tabela klasy okręgowej juniorów:

1. Włókniarz B-stok	41:3	83:13
2. Gwardia B-stok	38:6	101:17
3. Jagiellonia I	37:7	83:19
4. Kolejarz Czerem.	28:16	51:37
5. Jagiellonia II	24:20	64:36
6. Ognisko B-stok	21:23	41:56
7. Sokół Sokółka	17:27	30:84
8. Pogoń Łapy	15:29	27:41
9. Skra Czarna B.	15:29	23:53
10. Tur Bielsk Podl.	14:30	28:51
11. Puszcza Hajnówka	11:33	28:70
12. Włóknarz Was.	3:41	11:92

Juniorzy Włókniarza okazali się również najlepszymi w turnieju o Puchar Prezesa OZPN. Po zwycięstwie w grupie II zmierzyli się z triumfatorem grupy I — Gwardią B-stok, którą pokonali 5:1.

W grupie I mistrzostw okręgu trampkarzy starszych zwyciężyła Jagiellonia przed Sokołem Sokółka i Skrą Czarna Białostocka. Natomiast w grupie II pierwsze miejsce zajęła Gwardia II B-stok wyprzedzając Zubra Broniczyn i Cresovię Siemiatycze. W meczu o mistrzostwo jagiellończycy — podopieczni **Zenona Szaleckiego** — pokonali swych rywali z Gwardii 5:1. (dk)

Na trasie Mazurskiego Maratonu

Już po raz czwarty w Ełku zorganizowano Maraton Mazurski. Na trasę 20 km biegu wyruszyło 18 zawodników.

Na pierwszej pozycji uplasował się **Sylwester Wójcicki,** który wyprzedził **Jana Lemancewicza** (obaj z Giżycka). Trzecie miejsce zajął ubiegłoroczny triumfator **Stanisław Chełmiński** (Jagiellonia). (dk)